

Biuro Wojskowej Służby Polek  
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl  
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736  
KRS 00000 41692  
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

# MEMORIAŁ

General Marii Wittek



++  
**TARNOWSKA Maria** **AK**  
W-We

2 d. Czterwertyńska  
ps. "Stemistawe"

(1882 - 1965)

4118/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — TARNOWSKA Memie  
zd Czetyrnyske  
HMB | WSK

I/1. Relacja ✓

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora -

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora -

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) -

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. -

III/5 – inne... -

IV. Korespondencja ✓  
.....  
.....  
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie - (parta II)

## I 11 Relacja wstawiła

- Biografia hr. Marii Tarnowskiej opr. przez Zdzisława Abramka, mzp. (kopia), k. 3 s. 1-6



1111

Hr. Maria Aniela Tarnowska z domu księżniczka Czetwertyńska, urodziła się w Milanowie /woj. lubelskie/ 6 lipca 1880 roku, córka Włodzimierza i Marii z hr. Uruskich rozpoczęła pracę jako pielęgniarka w 1912 roku podczas wojny bałkańskiej. Hrabia Adam Tarnowski piastował w tym czasie funkcję ministra Austrowęgier w Bułgarii, a hrabina pracowała w szpitalu Austriackiego Czerwonego Krzyża na misji w Sofii. Tam za niego wyszła za mąż 10 września 1901 r.

W 1914 r. hr. Tarnowska, dla podniesienia swej wiedzy sanitarnej uczęszczała na kursy Czerwonego Krzyża zorganizowane w Wiedniu i odbywała praktykę jako pomoc pielęgniarska w szpitalu, była związana jako siostra Austriackiego Czerwonego Krzyża z kolumną chirurgiczną nr. 3 na froncie galicyjskim. Podczas odwrotu Austriacy musieli opuścić jeden ze swych szpitali zakaźnych w Tarnobrzegu. Personel sanitarny podążył za armią, a chorzy na cholere i tyfus plamisty nie mogli być ewakuowani ze względu na swój stan zdrowia. Wówczas dowiodła swego wielkiego poświęcenia opiekując się pozostawionymi chorymi, nie szcędząc trudu podtrzymując ~~na duchu~~ na duchu przez swój niewzruszony spokój.

W 1915r. po powrocie do Bułgarii, podjęła ponownie pracę pielęgniarki w szpitalu Austriackiego Czerwonego Krzyża.

W 1917r. pracowała w Krakowie przy organizowaniu oddziału Czerwonego Krzyża.

Z początkiem roku 1919, kiedy Polska odzyskała niepodległość hr. Tarnowska, dzięki finansowej pomocy grupy właścicieli ziemskich zorganizowała szpital polowy, który fundatorzy ofiarowali w darze Polskiemu Towarzystwu Czerwonego Krzyża, w szpitalu tym została powołana do pełnienia funkcji starszej pielęgniarki. Szpital był jednym z najlepszych jakie działały na froncie i pięciokrotnie był wymieniany w rozkazach dziennych przez różnych dowódców armii.

L112

Instytut Historii i Kultury Pomorza i Kujaw



[Faint, mostly illegible text from the reverse side of the page, appearing as bleed-through.]

1. dz. 2139 / WSK / 2002

Okoliczności wymusiły zorganizowanie lotnej kolumny. Maria Tarnowska pościęciła się temu zadaniu i udało się jej sformować ową kolumnę. Wówczas podążyła ze jednym z pułków III dywizji piechoty, narażając się na niebezpieczeństwa i trudy jakie znosić muszą żołnierze. Dotarła do jednego ze szpitali polowych, w którym zastała chorych opuszczonych przez oddziały ukraińskie bez żywności, leków i wszelkiej pomocy sanitarnej.

Pielęgniarka Tarnowska, niepomna na własne zmęczenie, sama szorowała i porządkowała pomieszczenia, w których przebywali chorzy, szykowała im posiłki, opatrywała i przez 3 dni żywiła na własny koszt setki chorych. Epidemia tyfusu szalała w tym czasie z niebywałą gwałtownością, w każdym domu byli chorzy, brakowało środków do dezynfekcji, a praca pielęgniarki Tarnowskiej może istotnie służyć jako wzór poświęcenia, na które potrafi się zdobyć tylko pielęgniarka mająca najwyższe poczucie obowiązku.

Hr. Maria Tarnowska pozostawała na placówkach szpitalnych aż do lipca 1920r. Podczas wojny polsko-bolszewickiej brała udział w lotnej ekspedycji kolumny do Kijowa.

W lipcu 1920 r. pielęgniarka Tarnowska sformowała drugą lotną kolumnę i udała się na linie frontu wraz z I szwadronem ułanów. W czasie tej kampanii, przy przekroczeniu Bugu, pielęgniarka hr. Maria Tarnowska, pod ogniem nieprzyjaciela, ewakuowała rannych znajdujących się po drugiej stronie rzeki, wbrew opinii komendanta kolumny i mając do pomocy tylko jednego pielęgniarza. Została za ten czyn wymieniona w rozkazie dziennym i odznaczona, 29 listopada 1921r. krzyżem walecznych.

Od 1921 roku była członkiem Komitetu Głównego Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Nadszedł okres demobilizacji pielęgniarek, czas zamieszania i wielkich trudności. Hr. Tarnowska wykazała <sup>się</sup> wówczas wielkim zmysłem organizacyjnym. Będąc doskonale ~~zorientowaną~~ zorientowaną w trudnościach bytowych pielęgniarek, ufundowała

11114



1.02. 2009 / WSK (2002

w Warszawie, przy szpitalu czerwokrzyżskim, "DOM" przeznaczony dla pielęgniarek. Przy "Domu" zorganizowano kursy uzupełniające, dając pielęgniarkom możliwość kształcenia się i przyczyniając się w ten sposób do powstania pierwszych kadr narodowych wykwalifikowanych pielęgniarek.

Od 1927 roku pełniła funkcję członka Zarządu Głównego PCK. Zorganizowała Korpus Sióstr PCK, którego została przewodniczącą. Była wspaniałą organizatorką, wykazywała mnóstwo energii i dobroci serca. Była wyrozumiała i pełna dbałości wobec pielęgniarek. Umiała zdobyć ich szacunek i miłość.

W 1923 roku jako pierwsza Polka otrzymała od Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża najwyższe wyróżnienie dla pielęgniarek - Medal Florence Nightingale.

Ogłosiła szereg opracowań z dziedziny pielęgniarstwa w wydawnictwach PCK i prasie fachowej.

Podczas II wojny światowej pełniła funkcję Wiceprezesa Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie oraz Pełnomocnika Delegatury PCK w Krakowie.

Podczas Powstania Warszawskiego 1944 roku hr. Maria Tarnowska organizowała akcję pomocy sanitarnej PCK dla żołnierzy-powstańców i ludności cywilnej. Brała udział w rozmowach kapitulacyjnych w polskiej delegacji <sup>ze</sup> ~~na~~ stronę niemiecką.

Po wojnie, na ziemiach polskich, od 25 kwietnia 1945 roku pełniła w ZG PCK funkcję Sekretarza Generalnego. Funkcję tę pełniła do 29 sierpnia 1945 roku. Potem już nie została ani mianowana, ani wybrana do władz PCK. Poczym wyjechała do syna w Austrii. Tam zmarła 10 czerwca 1965r. Zwłoki zostały przywiezione do Polski i pochowane na Powązkach.

Odnaczona była Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Bułgarskim Krzyżem Zasługi, Krzyżem Zasługi Papieża Piusa XI oraz Medalem Florence Nightingale.

opracował mgr Zdzisław Abramek



I/1116



1. dz. 2199 / WSK / 2002

## I 12 Dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

- dokument w j. francuskim, Feldrich 1945r., kopia, k. 1 s. 1
- dokument w j. francuskim, 1945r., kopia, k. 1 s. 2
- zaświadczenie weryfikacyjne, Londyn 1947r., kopia, k. 1 s. 3 (patrz też s. 8)
- sylwetka H.A. Tarnowskiej, 1947r., kopia, k. 1 s. 4 (patrz też s. 9)
- lista odznaczonych, 1947r., kopia, k. 1 s. 5-6 (brok związku)
- Notka o przestanych materiałach, 2002r., rękopis (arg.), k. 1 s. 7 (dokładny układ zachowany)
- zaświadczenie weryfikacyjne, Londyn 1947r., kopia, k. 1 s. 8 (patrz s. 3)
- sylwetka H.A. Tarnowskiej, 1947r., kopia, k. 1 s. 9 (patrz s. 4)
- odwołanie z tytułem Krzyżem Zasługi z Mieczami, Londyn 1947r., kopia, k. 1 s. 10-11



IWM

Gouvernement Militaire  
du VORARLBERG

Laissez = Passer

Csse Maria Rose T A R N O W S K I ( Officier de la Resistance  
Polonaise )

est autorise a se rendre aupres du Gouvernement Polonais de  
Londres.

Itineraire : STRASBOURG - PARIS - LONDRES

Moyens de transport : peut utiliser vehicules militaires (avec  
gäges )

Feldkirch, le 18 Mai 1945

Le Chef du Gouvernement Militaire  
du Vorarlberg

*à Paris le 19/5/45*  
PARIZU  
GEB. PLACU

Gouvernement  
4<sup>e</sup> Division  
Marocaine  
Militaire Française

ref S.P.P. T.P.1  
Commissariat S.P.P. London

Materiety 2 SPP w Londynie

Gouvernement Militaire

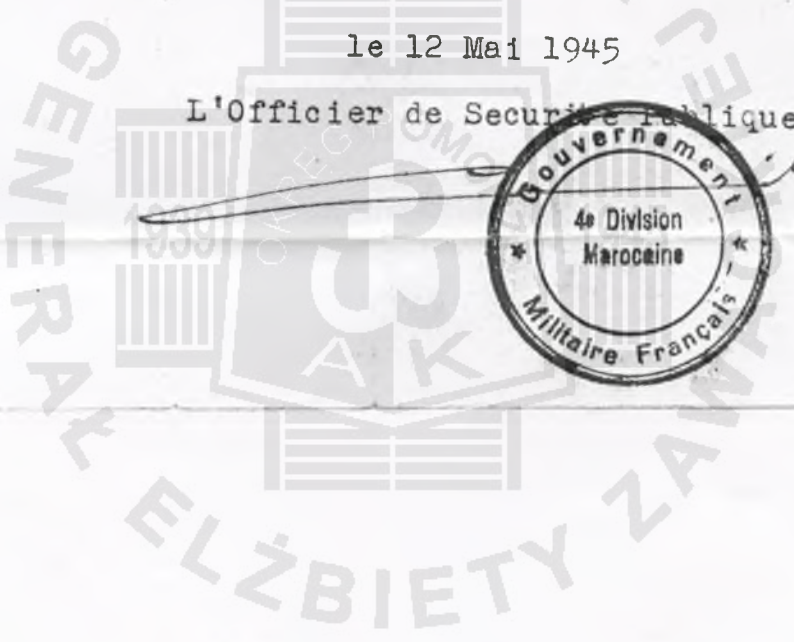
Français

=====

Madame la Comtesse Rose TARNOWSKI  
est autorise a penetrer dans les batiments du Q.G.  
ou elle doit rencontrer le Capitaine GILLONNE

le 12 Mai 1945

L'Officier de Securite Publique



ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE

GŁÓWNA KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K. działająca na podstawie zarządzenia SZWA SZTABU GŁÓWNEGO L. 3044/Pfn.Pers.45 z S. XI.45

a t w i o r d z o

o TARNOŃSKA Maria Antonina "Stojniakowa" -ur. 6.7.1882 Milanów

1. Odbyła służbę wojskową w szeregach Armii Krajowej:

VI.1943 - 7.II.1945 - K.GZ. W.S.K. sea ref.sen  
/Podczas Powstania przewodnicząca  
Czerwonego Krzyża - zadania: opieka  
nad szpitalami, ewakuacja rannych  
i szpitali po kapitulacji/.

2. Obecnie nie uciolona do K.S. Zbr. - 16 rue Africaine Bruxelles

3. Uzyskała w szeregach Armii Krajowej nominację do stopnia

majora  
27.IX.1944

zgodzonymi Merinitymio

4. Uzyskała w szeregach A.K. odznaczenie

Złoty Krzyż Zasługi zaliczenia I  
20.IX.1944

5. Weryfikację oparto na następujących dowodach:

- a/ kwestionariusz specjalny  
odnośnie stopnia:  
a/ oświadczenie własne o posiadany stopień pułkownika  
potwierdzone przez b.d-cę A.K. gen.dyw. Wł.  
Komorowskiego
- odnośnie odznaczenia:  
a/ oświadczenie własne o posiadany odznaczenie  
potwierdzone przez b.d-cę A.K. gen.dyw.  
Wł.-Komorowskiego. -

6. Zaświadczenie niniejsze nie dotyczy obecnego stosunku do służby wojskowej wyżej wymienionej, oraz nie daje żadnych uprawnień do jakiegokolwiek uciolenia pieniężnych, lub świadczeń w naturze - za wymienione okresy służby. -

członkowie

*J. Krawiec*  
*M. Winiarski*

rozdzielnik: 16v

SZEF ODDEŁ. PERSONALNEGO SZT. GŁ.

SZEF ODDEŁ. OGÓLNEGO SZT. GŁ.

KOMENDA GŁÓWNA P. W. S. K.

mjr. TARNOŃSKA Maria



4958. 5/2/47 Jhd

rnowska Maria Aniela  
6 VII 1882 Milanów, Lubelskie

Stanisława

przebieg służby Wojskowej w A.K.  
[ 45 - 7 II 45 K.Gł, WSK . zca ref.san .

obecnie niewcielona do Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie  
adres obecny: 16 rue Africaineę Bruxelles

zweryfikowana definitywnie w stopniu majora z dnia 27 IX 44

na podstawie : Oświadczenia władnego  
Rozkazu WSK KG gdzie figuruje jako Stanisława  
Potwierdzenia przez MacKmdta A.K. gen.Bor-Komorowskied

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami z dnia 29 IX 44

na podstawie oświadczenia własnego  
potwierdzenia przez b. dcę A.K. gen .Bór - Komorowskiego

Pełniła funkcję zcy ref służby sanitarnej WSK KG .  
ref san KG WSK była "Jadwiga" dr Jadwiga Bittnerowa (Kuzp).  
W kwestjonariuszu podaje, że była Inspektorką Służby Sanitarnej, zastępczyni Komendantki. Rozumiem, że podaje, że była zcą "Jadwigi" gdyż nie była zastępczynią "Miry"

Podaje, że była nominowana do stopnia Kapitana 20 IX i do stopnia Majora 27 IX 44, rozumiem, że nie była nominowana do stopnia Kapitana a potem awansowana do stopnia Majora, lecz że był pierwotnie wniosek na zaszerogowanie w stopniu kapitana, lecz, że została nominowana decyzją Dcy A.K. do stopnia Majora, z przebiegu służby i czasokresu należenia do A.K. nie widzę podstaw, do zaszerogowania w stopniu Majora.

W związku z tym dla zweryfikowania w/w w stopniu jak figuruje w rozkazie Miry WSK potrzebne jest potwierdzenie dcy A.K. który o tym zdecydował.

27 VI 47

Kmda. Szarych Kr.  
Nr. 29. IX. 44.

Pełnomocnik Zarządu Głównego P.C.K.

*adpis*

1215

Nadaje niżej wymienionym obywatelom następujące odznaczenia ze to, że w czasie walk podziemnych wyróżnili się spośród innych niezłomną postawą wobec wroga, odwagą i wynikami pracy:  
Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami po raz pierwszy:

- 1/ Lechert Wacław Prezes Zakł. Żyrardowskich,
  - 2/ Lewandowski Alfred Naczelny Dyrektor Firmy "Boj & Nebel"
- Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami po raz pierwszy:

- 1/siostra Suffczyńska Jadwiga, 7/siostra Szybińska Janina, 3/siostra Berezowska Helena, 4/6p.siostra Lach-Lachocka Halina Karolix
- 5/prac. Mazurkiewicz Belesław, 6/kier. pktu PCK Gerczycka Janina,
- 7/lek. PCK Dr. Kałodziejka Raćiszewska, 8/lek. PCK Dr. Cetkowski,
- 99/Waciórski Wacław.

Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami po raz pierwszy:

- 1/siostra Krzywińska Zofia, 2/siostra Traczówna Michałina
- 3/siostra Sipowicz Weronika 4/siostra Pożniak Janina 5/siostra Bower St. Klair Zofia 6/lecz. Mycielska Hanna 7/prac. Kuleszy-  
na Irena 8/prac. Bryniewicz Maria 9/siostra Berkowska Józefa.

Za zgodność:  
Kortum pik.



Kmdt. Sił Zbrojnych w Kraju

1-1 B ó r

*Za zgodność*  
*Almanach*  
*Pełnomocnik P.C.K.*

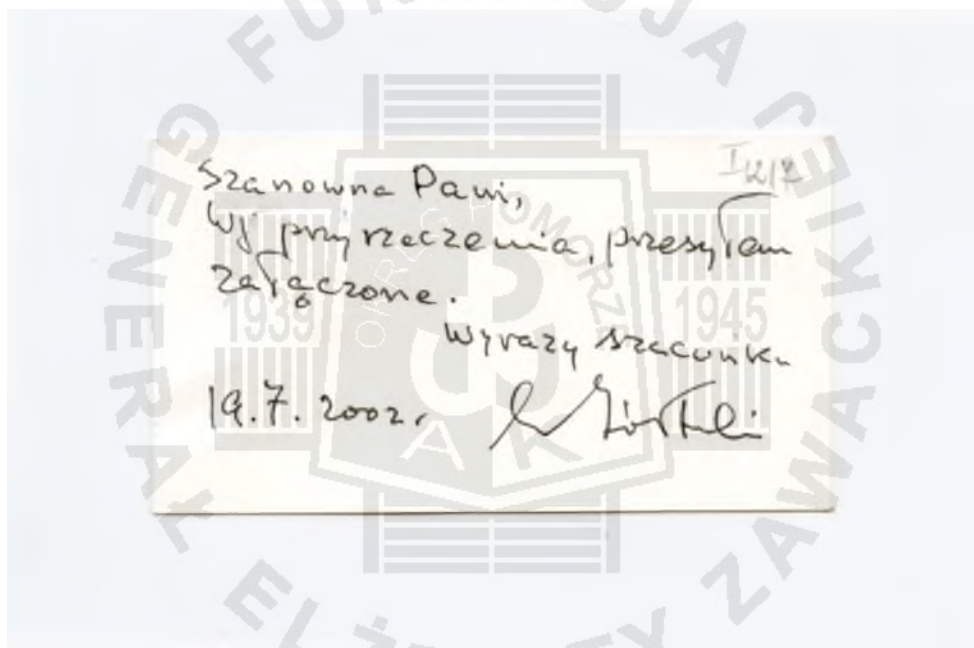


1216



l.dz. 2133 / WSK / 2002





ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE

GŁÓWNA KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K. działająca na podstawie zarządzenia SZEFIA SZTABU GŁÓWNEGO L.3044/Pfn.Pers.45 z 9.XI.45

s t w i e r d z a

że TARNOWSKA Maria Aniela. "Steniszawa" -ur.6.7.1882 Milanów

1. Odyża służbę wojskową w szeregach Armii Krajowej:

VI.1943 - 7.II.1945 - K.Gz. W.S.K. zos ref.sen  
/Podczas Powstania Przewodnicząca  
Czerwonego Krzyża - zadania: opieka  
nad szpitalami, ewakuacja rannych  
i szpitali po kapitulacji/.-

2. Obecnie nie wcielona do P.S.Zbr. - 16 rue Africaine Bruxelles

3. Uzyskała w szeregach Armii Krajowej nominację do stopnia

m a j o r a  
27.IX.1944

zweryfikowany definitywnie

4. Uzyskała w szeregach A.K. odznaczenie

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI Z MIECZAMI  
29.IX.1944

5. Weryfikację oparto na następujących dowodach:

- a/ kwestionariusz specjalny  
odnośnie stopnia:
  - a/ oświadczenie własne o posiadanym stopniu majora  
potwierdzone przez b.D-cę A.K. gen. dyw. Bór  
Komorowski
- odnośnie odznaczenia:
  - a/ oświadczenie własne o posiadanym odznaczeniu  
potwierdzone przez b.D-cę A.K. gen. dyw.  
Bór-Komorowski. -

6. Zaświadczenie niniejsze nie dotyczy obecnego stosunku do służby wojskowej wyżej wymienionej, oraz nie daje żadnych uprawnień do jakichkolwiek należności pieniężnych, lub świadczeń w naturze- za wymienione okresy służby. -

członkowie

*J. B. ...*  
*Melnicki*

rozdziałnik:

18v  
SZEF ODDZ. PERSONALNEGO SZT. GŁ.  
SZEF ODDZ. OGÓLNEGO SZT. GŁ.  
KOMENDA GŁÓWNA P.W.S.K.  
mjr. TARNOWSKA Maria



4958.5/7.47 jku

ref. S. P. P. *kw*  
copyright : S. P. P. London

Tarnowska Maria Aniela  
ur 6 VII 1882 Milanów, Lubelskie

ps Stanisława

Przebieg służby Wojskowej w A.K.  
VI 43 - 7 II 45 K.Gł, WSK . zca ref.san .

Obecnie niewcielona do Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie

adres obecny: 16 rue Africaine Bruxelles

~~zweryfikowana degnitywnie w stopniu majora z dnia 27 IX 44~~

na podstawie : Oświadczenia władnego  
Rozkazu WSK KG gdzie figuruje jako Stanisława  
Potwierdzenia przez NacKmdta A.K. gen.Bor-Komorowskied

odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami z dnia 29 IX 44

na podstawie oświadczenia własnego  
potwierdzenia przez b. dcę A.K. gen .Bór - Komorowskiego

Pełniła funkcję zcy ref służby sanitarnej WSK KG .  
ref san KG WSK była "Jadwiga" dr Jadwiga Bittnerowa (Rup).  
W kwestjonariuszu podaje, że była Inspektorką Służby Sanitarnej , zastępcz  
czni Komendantki. Rozumiem, że podaje że była zcą "Jadwigi" gdyż  
nie była zastępczynią "Miry"

Podaje, że była nominowana do stopnia Kapitana 20 IX i do stopnia  
Majora 27 IX 44, rozumiem, że nie była nominowana do stopnia Kapitana  
a potem awansowana do stopnia Majora, lecz że był pierwotnie wniosek  
na zaszerogowanie w stopniu kapitana, lecz , że została nominowana  
decyzją Ecy A.K. do stopnia Majora, z przebiegu służby i czasokresu  
należenia do A.K. nie widzę podstaw do zaszerogowania w stopniu Majora.

W związku z tym dla zweryfikowania w/w w stopniu jak figuruje w rozkazie  
Miry WSK potrzebne jest potwierdzenie dcy A.K. który o tym zadecydował.

27 VI 47

ref. S. P. P. KW  
copyright : S. P. P. London

ref. S. P. P. *Kw*  
copyright : S. P. P. London

GŁÓWNA KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K.  
Londyn, dnia 28. VIII. r. 1947

. Major . . . TARNOWSKA Maria Aniela . . . 6. VII. 1882 . . . . .  
/stopień, nazwisko i imiona, data urodzenia /

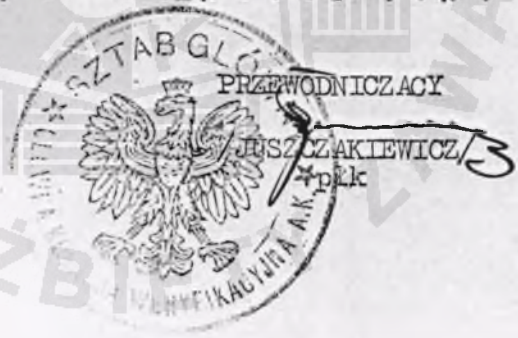
został/a/ odznaczony/a/ w szeregach Armii Krajowej:

. ZŁOTYM . . . . KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI

podstawa:

Stwierdzenie nadania ogłoszone zostało przez Wydział Odznaczeń  
Głównej Komisji Likwidacyjnej P.S.Z. za L. dz. 728 /odzn. 47

z dnia 28. VIII. 47 . . wykaz nr. 14 . . . poz. 4 . .



1939  
1945

oko "Z"



oko "Z"

Wpisano dnia 30.01.2002  
Ldż 2533E102

## II Materiały uzupełniające relację

- Życiorys H. A. Tarnowskiej - ujęty z dot. ZG POK, wydruk, k. 1 s. 1
- J. Kosobudzka, Nauka i sukcesy piekarnierek - opadochroniarek, wydruk, k. 2 s. 2-3
- Biogram H. A. Tarnowskiej prześl. przez M. Sulej i W. Miszel, wydruk, k. 4 s. 4-7; Legz uzupełniony, bez zdj., k. 3 s. 8-10.
- A. Jankowska-Śliwirska, Przypomnieć pamięć o Marii Tarnowskiej, Nasz Dziennik 6-7.04.2002r., k. 2 s. 11-12; Legz. k. 2 s. 13-14
- R. Jarocki, Poni wielkiej miary, ag., k. 1 s. 15
- Nekrolog opisany z Tygodnika Powszechnego nr 31(862) 1.08.1966r., kopia; k. 1 s. 16
- Nekrolog w języku portugalskim, kopia, k. 1 s. 17

**Życiorys  
Marii Anieli Tarnowskiej  
vice-prezes Zarządu Głównego PCK,**



Hrabina Maria Aniela Tarnowska, z domu księżniczka Czetwertyńska, urodziła się 6.07.1880 r. w Milanowie.

Jako pielęgniarka rozpoczęła pracę w 1912 r. podczas wojny bałkańskiej. Do 1917 r. pracowała w austriackim szpitalu Czerwonego Krzyża. Jednocześnie dla podniesienia swej wiedzy sanitarnej uczęszczała na liczne kursy organizowane w Wiedniu. Związana z Polskim Czerwonym Krzyżem od 1919 r., początkowo jako starsza pielęgniarka w szpitalu polowym.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej zorganizowała lotną kolumnę na liniach frontu i zajmowała się ewakuacją rannych. Za tę działalność została odznaczona w 1921 r. Krzyżem Walecznych.

Od 1921 r. była członkiem Komitetu Głównego PCK, organizując kursy dla pielęgniarek. W 1923 r., jako pierwsza Polka, otrzymała od Międzynarodowego Czerwonego Krzyża Medal Florencji Nightingale. Od 1927 r. pełniła funkcję członka Zarządu Głównego PCK, wizytując szkoły pielęgniarskie PCK. Zorganizowała Korpus Sióstr PCK, którego była przewodniczącą. Szereg jej opracowań z zakresu pielęgniarstwa publikowały wydawnictwa PCK i prasa fachowa.

Podczas II Wojny Światowej była vice-prezesem ZG PCK. W czasie Powstania Warszawskiego organizowała akcje pomocy dla żołnierzy i ludności cywilnej. Brała udział jako delegat strony polskiej w rozmowach kapitulacyjnych po upadku Powstania Warszawskiego. Między innymi dzięki jej zdecydowanej postawie, zatrzymani uczestnicy Powstania zostali uznani za jeńców wojennych.

Po wojnie od kwietnia 1945 r. pełniła funkcję sekretarza generalnego PCK. Odznaczona m.in. Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Niepodległości z Mieczami.

W 1999 r., w 80 rocznicę powstania Polskiego Czerwonego Krzyża i w 55 rocznicę Powstania Warszawskiego, Zarząd Okręgowy PCK w Warszawie wydał specjalny medal. Na awersie widnieje hrabina Maria Aniela Tarnowska (6 lipca 1884 – 10 czerwca 1965)

Wyciąg z dokumentów ZG PCK.





18 04 2002

Przekazała Anna Dyrka

112

2799/104

## Nauka i sukcesy pielęgniarek – spadochroniarek

W Szkole Pielęgniarstwa PCK w Warszawie przy ul. Smolnej 6. w 1938 r. zorganizowano kurs spadochronowy dla dziewcząt siuchaczek szkoły.

Inicjatorami zorganizowania byli płk dr med. Antoni Fumei, wykładowca szkoły, oraz vice dyrektorka szkoły, piel. Jadwiga Węgorzewska. Warto przypomnieć, że w programie szkoły, wśród przedmiotów zawodowych były również przedmioty o tematyce wojskowej, których zajęcia były obowiązkowe. Kurs spadochronowy dobrze się wpisał w program szkolenia, stanowiąc jego atrakcyjne uzupełnienie.

Po załatwieniu zgody na uruchomienie kursu, przyjęto osiem kandydatek. Każda z nich musiała wcześniej uzyskać zgodę dyrekcji szkoły i rodziców, a także aprobatę dyrektora Zarządu Rady Szkolnej, hr. Marii Tamowskiej. Na wstępie kandydatki przeszły dokładne badanie stanu zdrowia w Centralnym Instytucie Badań Lotniczych w Warszawie, tzw. Cebuli. Zakres badań był identyczny z badaniami obowiązującymi spadochroniarzy wojskowych. Na kurs, który miał trwać trzy miesiące, zakwalifikowano siuchaczki z XVIII i XIX kursu oraz pracownice szkoły. Były to:

Jadwiga Węgorzewska  
✓ Józefa Borkowska  
Irena Markiewicz  
Józefa Królikowska  
Jadwiga Osadnikówna  
Barbara Niemirska  
Alia Maksymowicz  
(...) Kreisler

Program kursu, prowadzony przez dwóch instruktorów – L. Dobrowolskiego i Zacharskiego, obejmował zajęcia teoretyczne i praktyczne, w tym kilkakrotne skoki spadochronowe z różnych wysokości. Początkowo ćwiczenia balonowe odbywały się w Legionowie. Zamknięciem kursu i uwieńczeniem trzymiesięcznych trudów był udział uczestniczek w pokazie, zorganizowanym przez Wojskową Służbę Sanitarną na Polu Mokotowskim w Warszawie. Pielęgniarkom-spadochroniarzkom towarzyszyły w pokazie wojskowe samoloty sanitarne. Obserwatorami pokazu, obok licznie zgromadzonej publiczności, byli przedstawiciele generalicji, z szefem Wojskowej Służby Zdrowia, gen. dr med. Stanisławem Rouppertem.

Wielkim wydarzeniem w historii polskiego pielęgniarstwa i skoczków spadochronowych był udział dwóch pielęgniarek, absolwentek kursu – Jadwigi Węgorzewskiej i Ireny Markiewicz – w konkursie samolotów sanitarnych. Konkurs towarzyszył Międzynarodowemu Zjazdowi Medycyny Sanitarnej, który odbył się 30 lipca 1938 r. w Luxemburgu. W skład polskiej ekipy, startującej pod znakiem PCK, wchodziły m.in. trzy wojskowe samoloty sanitarne i patrol skoczków sanitarnych w składzie: instruktor LOPP Leon Dobrowolski oraz pielęgniarki – Jadwiga Węgorzewska, vice dyrektorka szkoły, oraz uczennica Irena Markiewicz.

Konkurs stał się wielkim sukcesem polskiego lotnictwa sanitarnego. Uzyskaliśmy m.in. Puchar Raphaela (po raz drugi) za najlepsze rozwiązanie kabiny dla rannych w

samojocie LWSZ i nagrodę za samolot RWD-13. Wielkie uznanie i entuzjazm widzów z 30 państw, w tym licznie zgromadzonej Polonii, wywołał pokaz lotnictwa sanitarnego z udziałem skoczków spadochronowych. Polki były jedynymi kobietami wśród ekip uczestniczących w pokazie. Nagrodą za udany występ był srebrny puchar Luxemburskiego Czerwonego Krzyża, a także wręczenie obu paniom odznaki instruktorów spadochronowych. Młode polskie pielęgniarki podbiły serca ponad 2-tysięcznego tłumu widzów. Otrzymały gorące i długotrwałe owacje oraz płynące zewsząd kwiaty i gratulacje.

Po triumfalnym powrocie do Warszawy obie spadochroniarki uczestniczyły w licznych spotkaniach organizowanych w różnych środowiskach, w czasie których dzieliły się wrażeniami i opiniami. W uznaniu zasług zostały odznaczone specjalnym medalem, nadawanym lotnikom. Przyczyniły się do podniesienia splendoru Szkoły Pielęgniarstwa PCK i trwale zapisały się w historii pielęgniarstwa polskiego.

Po ukończeniu kursu wszystkie uczestniczki powróciły do codziennych zajęć w szkole.

Jadwiga Węgorzewska z chwili wybuchu wojny, z częścią uczennic, m.in. Halina Karpińska-Bulińska, zostały przydzielone do punktu sanitarnego na ul. Kredytowej (gimnazjum Reja), a po zbombardowaniu go przenosiły rannych kolejno do podziemi na ul. Kredytowej róg jasnej (sklep z dywanami), do gmachu na rogu Marszałkowskiej i dalej do podziemi kościoła Wszystkich Świętych, gdzie operowano nawet na ołtarzach. Dyrektorem punktu sanitarnego była dr Dembowska. Po zbombardowaniu kościoła Węgorzewska z Markiewicz i Karpińską przeniosły chorych do szpitala Ujazdowskiego. Pielęgniarka Węgorzewska została zastępczynią przełożonej w tymże szpitalu. Po wojnie, po wyjściu za mąż za inżyniera lotnictwa Gumowskiego, pracowała jeszcze na pół etatu. Zmarła w Domu Lekarza na Wołoskiej, mając ok. 80 lat.

✓m

Irena Markiewicz, ur. w 1919 roku, pracowała zawodowo jako pielęgniarka, następnie skończyła medycynę, uzyskała specjalizację onkologa-patologa. Wyszła za mąż za ginekologa, dr Jurewicza. Mieszka w Kanadzie, ostatnio przyjechała do Polski w czerwcu 2001 r.

Opracowała Irena Kosobudzka, m.in. na podstawie notatki absolwentki szkoły PCK, ustnej relacji Haliny Karpińskiej-Bulińskiej i miesięcznika „Jestem”

*Josefa Borhonska absolwentka Szkoły Piel. PCK w W-wie kurs XI  
skanizacja 20.06.1936a.  
Na tym kursie były także Wanda Ossander i siostra Anna Styczałska-Jiagers*



Zette koperta

nr inkras 305

MSul/5/405

### Maria TARNOWSKA z CZETWERTYŃSKICH

Urodziła się 6 lipca 1880 r. w majątku Milanów k. Parczewa jako córka Włodzimierza ks. Światopełk-Czetwertyńskiego i Marii z hr. Uruskich. Jej ojciec był powstańcem styczniowym i zesłańcem syberyjskim, a matka córką Seweryna hr. Uruskiego, jednego z czołowych polityków Kongresówki w połowie XIX w. oraz znanego heraldyka.

Miała pięcioro rodzeństwa – Seweryn (ur. w 1873 r.), Włodzimierz i Zofia (ur. w 1875 r.), Ludwik (ur. w 1877 r.), Wanda (ur. w 1890 r.).

Uczyła się w domu pod kierunkiem matki i guwernantek.

W ..... r. wyszła za Adama hr. Tarnowskiego z Dzikowa, dyplomate austriackiego. Do 1914 r. przebywała z mężem kolejno w Paryżu, Dreźnie, Brukseli, Madrycie, Londynie i Sofii. Paziła biegle trzy języki obce – francuski, angielski i niemiecki.

Wybuch I wojny światowej zastał ją w Dzikowie. W 1914 i początkach 1915 r. pracowała ochotniczo w austriackim Czerwonym Krzyżu w formacjach przyfrontowych. W latach 1915-1916 ponownie przebywała razem z mężem w Sofii. Od wiosny 1917 r., po wyjeździe męża na placówkę do Waszyngtonu, mieszkała z synem Andrzejem w Krakowie. Jesienią 1918 r. zorganizowała szpital polowy dla Wojska Polskiego z którym w marcu 1919 r. wyruszyła do Brześcia Litewskiego. W szpitalu pełniła funkcję siostry przełożonej. W marcu 1920 r. szpital ten został przydzielony do 18 DP gen. Franciszka



Krajowskiego w składzie 6 armii gen. Wacława Iwaszkiewicza i uczestniczył w ofensywie na Ukrainie. W czasie odwrotu znad Dniepru Maria Tarnowska została wezwana do Warszawy aby pomogła zorganizować szpitale polowe z konnym personelem dla potrzeb kawalerii. Na początku sierpnia 1920 r. ponownie wyruszyła na front jako siostra przełożona kompanii sanitarnej 6 Brygady Jazdy w której służyli m.in. jej syn Andrzej oraz siostrzeniec Stanisław Zamoyski. Ponownie z Wojskiem Polskim doszła do Dniepru.

W listopadzie 1920 r. została odznaczona Krzyżem Walecznych po raz 1 przez dowódcę 1 Dywizji Jazdy, płk. Juliusza Rómmla. We wniosku o nadanie tego odznaczenia sporządzonym dopiero 6 grudnia 1920 r., a podpisanym przez płk. Konstantego Plisowskiego, dowódcę 6 Brygady Jazdy napisano: *„Dnia 12.IX.20 r. w bitwie pod Komarowem przy forsowaniu rz. Bug pod ogniem artylerii opatrywała i wywoziła rannych ulanów i oficerów puł. kaw. brygady z pola bitwy będąc w ciągu dnia całego gdy trwał bój w bezpośredniej styczności z pierwszą linią – oddała tym nieocenione usługi rannym wobec czego o nagrodzenie Krzyżem Walecznych.”*

Po latach pisała: *„.....W niedzielę, po zawieszeniu broni, z rozkazu dowódcy naszej brygady odbyła się msza polowa. Trzy pułki utworzyły czworobok, a przed ołtarzem honorowa asystę stanowili żołnierze z poszczególnych jednostek. Był zimny listopadowy dzień 1920 roku, lodowaty wiatr świszczał nad bezkresną równiną; nim msza dobiegła końca, przemarzłam do szpiku kości. Szukałam właśnie sposobu, by wymknąć się dyskretnie, gdy oficer czuwający nad przebiegiem uroczystości dał znak, żebym podeszła. Dowódca brygady przemówił do żołnierzy. Przystąpił do wręczania Krzyży Walecznych. Nim do mnie podeszedł, z przejęcia zrobiło mi się gorąco. To było jedyne odznaczenie, które naprawdę ceniałam .....”*

Po powrocie z wojny wiosną 1921 r. mieszkała w Warszawie i w majątku Świerże k. Dorohuska n. Bugiem zakupionym przez jej męża. W Świerżach założyła dla miejscowej ludności ośrodek zdrowia pod zarządem PCK.

Przez cały okres międzywojenny pracowała zawodowo w PCK. Przyczyniła się do powstania około 300 ośrodków zdrowia PCK.

Wybuch wojny zastał ją w Warszawie. Wyruszyła z częścią personelu PCK na wschód celem połączenia z jednostkami Wojska Polskiego. Okazało się to niemożliwe z powodu działań lotnictwa niemieckiego. Około 7 września poprzez Lublin i Milanów dotarła do domu w Swierżach. Tam do 24 września niosła pomoc rzeszy uchodźców.

Następnie, w związku ze zbliżaniem się wojsk sowieckich wyjechali z mężem ze Świerż i po kilku dniach przez Puławę wrócili autem do Warszawy.

Wróciła do pracy w ZG PCK jako wiceprezes tej instytucji. W tym okresie zorganizowała m.in. cztery punkty szpitalne dla dzieci rannych na wojnie oraz punkty dla dzieci zagubionych. W 1941 r. niosła także pomoc jeńcom sowieckim w obozie w Bolimowie. W 1940 r., krótko, od maja do lipca tego roku była członkinią Zarządu RGO w Krakowie. Z funkcji tej rezygnowała, gdy okazało się, że Niemcy nie zgodzą się na niezależność RGO.

W lipcu 1942 r. została aresztowana i uwięziona na Pawiaku w związku ze sprawą Andrzeja Jałowieckiego, dyrektora Oddziału Warszawskiego RGO. Dzięki staraniom męża w lutym 1943 r. została zwolniona. O jej uwięzieniu informował Naczelnego Wodza w Londynie gen. Stefan Rowecki-Grot w meldunku sytuacyjnym nr 10 z 20 grudnia 1942 r.

W okresie wojny i okupacji, korzystając ze swoich wpływów i stanowiska wielokrotnie przyczyniała się do uwolnienia więzionych.

W marcu 1943 r. została zaprzysiężona jako porucznik Armii Krajowej ( w dniu 23.IX.1944 r. została mianowana rozkazem gen. T. Komorowskiego-Bora na stopień majora). Jej zadaniem było szkolenie sanitariuszek do pracy w oddziałach partyzanckich.

W początkowym okresie Powstania Warszawskiego uczestniczyła w działaniach obronnych w swojej kamienicy przy ul. Piusa XI 1B.

We wrześniu 1944 r. na polecenie gen. Komorowskiego-Bora uczestniczyła w rozmowach polskich grup parlamentarnych z gen. mjr. Günterem Rohrem i gen. Erichem von dem Bach-Zalewskim na temat ewakuacji ludności cywilnej Warszawy, uznania powstańców warszawskich za kombatantów i warunków kapitulacji. Jednocześnie kierowała działalnością PCK na terenie Warszawy. Podczas ewakuacji autem przydzielonym jej przez Niemców wywiozła z Warszawy pieniądze AK w kwocie pół miliona dolarów. Po upadku Powstania przez kilka miesięcy przebywała wraz z mężem w Ojcowie, w willi zajmowanej przez ich kuzyna Jana Zamoyskiego. W styczniu 1945 r. wróciła do pracy w PCK w Krakowie. W lutym przyjechała na krótko do Warszawy. W dniu 26 marca 1945 r. została aresztowana przez NKWD w Ojcowie wraz z bratem Włodzimierzem Czetwertyńskim, Janem Zamoyskim i jego bratem Markiem, Maurycym Potockim, właścicielem Jabłonny oraz Bolesławem Chróścickim. Była więziona przez

kilka dni w Olkuszu. Podczas przesłuchania postawiono jej zarzut kolaboracji z Niemcami. W maju 1945 r. wróciła wraz z mężem na stałe do Warszawy. Do 4 września 1945 r. pracowała jeszcze w ZG PCK. Następnie, aby utrzymać siebie i męża, prowadziła przez 6 miesięcy, wspólnie z Zofią Potocką z Tyszkiewiczów, prowizoryczną kawiarnię przy Placu Trzech Krzyży.

Była pośredniczką między Zrzeszeniem WiN, a ambasadami amerykańską i brytyjską. W 1946 r. przekazała do tych ambasad „Memoriał do Rady Bezpieczeństwa ONZ” przygotowany przez Komitet Porozumiewawczy Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej pod przewodnictwem Włodzimierza Marszewskiego.

W maju 1946 r. wyjechała z mężem do Szwajcarii. W Lozannie spotkali się z synem Andrzejem i jego żoną Heleną z Larisch-Mönnichów mieszkającymi w Brazylii. W dniu 16 października 1946 r. zmarł w Lozannie jej mąż. Nie wróciła już do Warszawy ostrzeżona, że może być tam aresztowana. Zamieszkała u syna w Rio de Janeiro. W 1949 r. zginął tragicznie w wypadku samochodowym jej jedyny syn Andrzej.

W 1958 r. wróciła do Warszawy. Zamieszkała przy ul. Poznańskiej w jednopokojowym mieszkaniu kwaterunkowym o które wystarał się PCK.

Zmarła w Warszawie 10 lipca 1965 r. Została pochowana w grobie jej dziadków ze strony matki, Seweryna i Hermancji hr. Uruskich na Cmentarzu Powązkowskim w pobliżu kościoła św. Karola Boromeusza.

#### **Źródła:**

CAW, sygn. KW-124/T (Tarnowska Maria hr.)

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. 1, s. 383.

Idzikowska-Śliwińska A., Przywrócić pamięć o Marii Tarnowskiej, *Nasz Dziennik* nr 81 (1274)/2002.

Rostworowski S.J., „Dardanele”. Delegatura WiN-u za granicą (1946-1949), Wrocław 1999, s. 31, 404, 503.

Pełczyńska W., *Kobieta w walce o niepodległość* ....., s. 872.

Tarnowska M., *Wspomnienia*, Warszawa KAW 2002, s. 8 i passim.

Zagórski A., *Zrzeszenie* ....., t. VI cz. 3, s. 422.

**Zob. akta w ZG PCK**

**Maria Aniela Tarnowska z Czetwertyńskich** - MS-18 IV 03

Urodziła się 6 VII 1880 r. w majątku Milanów k. Parczewa, jako córka Włodzimierza ks. Świątopęk-Czetwertyńskiego i Marii z hr. Uruskich. Jej ojciec był powstańcem styczniowym i zesłańcem syberyjskim, a matka córką Seweryna hr. Uruskiego, jednego z czołowych polityków Kongresówki w połowie XIX w. oraz znanego heraldyka.

Miała pięcioro rodzeństwa – Seweryn (ur. w 1873 r.), Włodzimierz i Zofia (ur. w 1875 r.), Ludwik (ur. w 1877 r.), Wanda (ur. w 1890 r.).

Uczyła się w domu pod kierunkiem matki i guwernantek.

10 IX 1901 r. wyszła za Adama hr. Tarnowskiego z Dzikowa, syna Jana i Zofii Zamoyskiej, dyplomate austriackiego, wtedy sekretarza ambasady austriackiej w Waszyngtonie. Do 1914 r. przebywała z mężem kolejno w Paryżu (1901-1902), Dreźnie (1902-1903), Brukseli (1904-1906), Madrycie (1907-1909), Londynie (1909-1910 jako radca ambasady) i w Sofii (1911-1917 jako minister pełnomocny, poseł nadzwyczajny). W 1916 r. jej mąż został mianowany ambasadorem Austrii w Waszyngtonie. Poznała biegle trzy języki obce – francuski, angielski i niemiecki. Podczas I wojny bałkańskiej (1912-1913) pracowała w Sofii jako pielęgniarka w szpitalach austriackiego Czerwonego Krzyża.

Wybuch I wojny światowej zastał ją w Dzikowie. Już 2 VIII 1914 r. pojechała do Wiednia by zgłosić się w oddziale Czerwonego Krzyża jako sanitariuszka i prosić o przydział do I Korpusu Krakowskiego złożonego głównie z Polaków. Wobec tego, że I Korpus był już obsadzony otrzymała przydział do I Zespołu Chirurgicznego i wyjechała z nim na front w Lubelskie. Po trzech tygodniach, gdy zespół ten został rozwiązany pojechała do Krakowa, gdzie podjęła służbę samarytańską w zorganizowanym przez Uniwersytet Jagielloński szpitalu Czerwonego Krzyża dla I Korpusu Krakowskiego. W latach 1915-1916 ponownie przebywała razem z mężem w Sofii. Od wiosny 1917 r., po wyjeździe męża na placówkę do Waszyngtonu, mieszkała z synem Andrzejem w Krakowie. Latem 1917 r. przebywała w Sztokholmie, gdzie spotkała się z bratem Sewerynem Czetwertyńskim, który przyjechał z Rosji. Jesienią 1918 r. zorganizowała szpital polowy dla Wojska Polskiego z którym w marcu 1919 r. wyruszyła do Brześcia Litewskiego. W szpitalu tym pełniła funkcję siostry przełożonej. W marcu 1920 r. szpital został przydzielony do 18 DP gen. Franciszka Krajowskiego w składzie 6 armii gen. Wacława Iwaszkiewicza i uczestniczył w ofensywie na Ukrainie. W czasie odwrotu nad Dniepru Maria Tarnowska została wezwana do Warszawy aby pomogła zorganizować szpitale polowe z konnym personelem dla potrzeb kawalerii. Na początku sierpnia 1920 r. ponownie wyruszyła na front jako siostra przełożona kompanii sanitarnej 6 Brygady Jazdy w której służyli m.in. jej syn Andrzej oraz siostrzeniec Stanisław Zamoyski. Ponownie z Wojskiem Polskim doszła do Dniepru.

W listopadzie 1920 r. została odznaczona Krzyżem Walecznych po raz 1 przez dowódcę 1 Dywizji Jazdy, płk. Juliusza Rómmla. We wniosku o nadanie tego odznaczenia sporządzonym dopiero 6 XII 1920 r., a podpisanym przez płk. Konstantego Plisowskiego, dowódcę 6 Brygady Jazdy napisano: „Dnia 12.IX.20 r. w bitwie pod Komarowem przy forsowaniu rz. Bug pod ogniem artylerji opatrywała i wywoziła rannych ułanów i oficerów puł. kaw. brygady z pola bitwy będąc w ciągu dnia całego gdy trwał bój w bezpośredniej styczności z pierwszą linią – oddała tym nieocenione usługi rannym wobec czego o nagrodzenie Krzyżem Walecznych.”



Po latach pisała: „ .....W niedzielę, po zawieszeniu broni, z rozkazu dowódcy naszej brygady odbyła się msza polowa. Trzy pułki utworzyły czworobok, a przed ołtarzem honorowa asystę stanowili żołnierze z poszczególnych jednostek. Był zimny listopadowy dzień 1920 roku, lodowaty wiatr świszczał nad bezkresną równiną; nim msza dobiegła końca, przemarzłam do szpiku kości. Szukałam właśnie sposobu, by wymknąć się dyskretnie, gdy oficer czuwający nad przebiegiem uroczystości dał znak, żebym podeszła. Dowódca brygady przemówił do żołnierzy. Przystąpił do wręczania Krzyży Walecznych. Nim do mnie podszedł, z przejęcia zrobiło mi się gorąco. To było jedyne odznaczenie, które naprawdę ceniałam ..... ”.

Po powrocie z wojny wiosną 1921 r. mieszkała w Warszawie i w majątku Świerże k. Dorohuska n. Bugiem zakupionym przez jej męża. W Świerżach założyła dla miejscowej ludności ośrodek zdrowia pod zarządem PCK.

Przez cały okres międzywojenny pracowała zawodowo w polskim Czerwonym Krzyżu. Od 1921 r. była członkiem Komitetu Głównego Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Ufundowała przy szpitalu czerwono krzyżskim w Warszawie „Dom” dla pielęgniarek, których wiele po zakończeniu wojny i demobilizacji znalazło się w trudnej sytuacji materialnej. Przy „Domu” powołała kursy uzupełniające, dające pielęgniarkom możliwość kształcenia się. Od 1927 r. pełniła funkcję członka Zarządu Głównego PCK. Zorganizowała Korpus Sióstr PCK, którego została przewodniczącą. Przyczyniła się do powstania około 300 ośrodków zdrowia PCK. 29 V 1938 r. uczestniczyła na Polach Mokotowskich jako przewodnicząca Korpusu Sióstr PCK wraz z gen. Aleksandrem Osieńskim, prezesem generalnym PCK w przekazaniu siedmiu samolotów sanitarnych wojsku. W 1923 r. jako pierwsza Polka otrzymała od Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża najwyższe wyróżnienie dla pielęgniarek – Medal Florence Nightingale. Wybuch wojny zastał ją w Warszawie. Wyruszyła z częścią personelu PCK na wschód celem połączenia z jednostkami Wojska Polskiego. Okazało się to niemożliwe z powodu działań lotnictwa niemieckiego. Około 7 IX poprzez Lublin i Milanów dotarła do domu w Świerżach. Tam do 24 września niosła pomoc rzeszy uchodźców. Następnie, w związku ze zbliżaniem się wojsk sowieckich, wyjechali z mężem ze Świerż i po kilku dniach przez Puławę dotarli autem do Warszawy. Wróciła do pracy w ZG PCK jako wiceprezes tej instytucji. W tym okresie zorganizowała m.in. cztery punkty szpitalne dla dzieci rannych podczas działań wojennych oraz punkty dla dzieci zagubionych. W 1941 r. niosła także pomoc jeńcom sowieckim w obozie w Bolimowie. W 1940 r., krótko, od maja do lipca tego roku była członkinią Zarządu RGO w Krakowie. Z funkcji tej rezygnowała, gdy okazało się, że Niemcy nie zgodzą się na niezależność RGO. W okresie wojny i okupacji, korzystając ze swoich wpływów i stanowiska wielokrotnie przyczyniała się do uwolnienia więzionych. W lipcu 1942 r. została aresztowana i uwięziona na Pawiaku w związku ze sprawą Andrzeja Jałowieckiego, dyrektora Oddziału Warszawskiego RGO. Dzięki staraniom męża w lutym 1943 r. została zwolniona. O jej uwięzieniu informował Naczelnego Wodza w Londynie gen. Stefan Rowecki-Grot w meldunku sytuacyjnym nr 10 z 20 XII 1942 r. W marcu 1943 r. została zaprzysiężona jako porucznik Armii Krajowej ( 23 IX 1944 r. została mianowana rozkazem gen. T. Komorowskiego-Bora na stopień majora). Jej zadaniem było szkolenie sanitariuszek do pracy w oddziałach partyzanckich. W początkowym okresie Powstania Warszawskiego uczestniczyła w działaniach obronnych w swojej kamienicy przy ul. Piusa XI 1B. We wrześniu 1944 r. na polecenie gen. Komorowskiego-Bora uczestniczyła w rozmowach polskich grup parlamentarnych z gen. mjr. Günterem Rohrem i gen. Erichem von dem Bach-Zalewskim na temat ewakuacji ludności cywilnej Warszawy, uznania powstańców warszawskich za kombatantów i warunków kapitulacji. Jednocześnie kierowała działalnością PCK na terenie Warszawy. Podczas ewakuacji autem przydzielonym jej przez Niemców wywozła z Warszawy pieniądze AK w kwocie pół

miliona dolarów. Po upadku Powstania przez kilka miesięcy przebywała wraz z mężem w Ojcowie, w willi zajmowanej przez ich kuzyna Jana Zamoyskiego. W styczniu 1945 r. wróciła do pracy w PCK w Krakowie. 26 III 1945 r. została aresztowana przez NKWD w Ojcowie wraz z bratem Włodzimierzem Czetwertyńskim, Janem Zamoyskim i jego bratem Markiem, Maurycym Potockim, właścicielem Jabłonny oraz Bolesławem Chróścickim. Była więziona przez kilka dni w Olkuszu. Podczas przesłuchania postawiono jej zarzut kolaboracji z Niemcami. W maju 1945 r. wróciła wraz z mężem do Warszawy. Od 25 IV 1945 r. pełniła funkcję sekretarza generalnego ZG PCK. Z dniem 4 IX 1945 r. została zwolniona z tej funkcji rozkazem gen. Mariana Spychalskiego, zastępcy Naczelnego Dowódcy WP ds. polityczno-wychowawczych. Aby utrzymać siebie i męża, prowadziła przez 6 miesięcy, wspólnie z Zofią Potocką z Tyszkiewiczów, prowizoryczną kawiarnię przy Placu Trzech Krzyży. Była pośredniczką między Zrzeszeniem WiN, a ambasadami amerykańską i brytyjską. W 1946 r. przekazała do tych ambasad „Memoriał do Rady Bezpieczeństwa ONZ” przygotowany przez Komitet Porozumiewawczy Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej pod przewodnictwem Włodzimierza Marszewskiego. W maju 1946 r. wyjechała z mężem do Szwajcarii. W Lozannie spotkali się z synem Andrzejem i jego żoną Heleną z Larisch-Mönnichów mieszkającymi w Brazylii. 16 X 1946 r. zmarł w Lozannie jej mąż. Nie wróciła już do Warszawy ostrzeżona, że może być tam aresztowana. Zamieszkała u syna w Rio de Janeiro. W 1949 r. zginął on w wypadku samochodowym. W 1958 r. wróciła do Warszawy. Zamieszkała przy ul. Poznańskiej w jednopokojowym mieszkaniu kwaterunkowym o które wystarał się PCK. Zmarła w Warszawie 10 VII 1965 r. Została pochowana w grobie jej dziadków ze strony matki, Seweryna i Hermancji hr. Uruskich na Cmentarzu Powązkowskim w pobliżu kościoła św. Karola Boromeusza. W 1999 r. został wybity Medal Pamiątkowy 80-lecia PCK. Jego rewers przedstawia wizerunek Marii Tarnowskiej jako delegata w rozmowach kapitulacyjnych podczas Powstania Warszawskiego. Jeden z egzemplarzy tego medalu znajduje się w gabinecie historycznym ZG PCK.

Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, t. 1, s. 383; Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość w dokumentach, t. VI cz. 3, Wrocław 2000, s. 422; Tarnowska M., Wspomnienia, Warszawa 2002, s. 8 i passim; Idzikowska-Sliwińska A., Przywrócić pamięć o Marii Tarnowskiej, Nasz Dziennik nr 81 (1274)/2002; Pelczyńska W., Kobieta w walce o niepodległość, w: Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918-1928, Warszawa 1933, s. 872; Rostworowski S.J., „Dardanele”. Delegatura WiN-u za granicą (1946-1949), Wrocław 1999, s. 31, 404, 503; Czerwony Krzyż w szrankach lotniczych, w: Jestem! W czasie pokoju i wojny na stanowisku!, nr 6/1938 (fot.); CAW, svg. KW-124/T (Tarnowska Maria hr.); Gabinet Historyczny ZG PCK, biografia hr. Marii Tarnowskiej oprac. przez Z. Abramka.

*Wiesław Misztal  
Miroslaw Sulej*

**Nadanie wciąż nie jest udokumentowane, tylko inform. w nekrologu !**

# Przywrócić pamięć o Marii Tarnowskiej

Żył jeszcze zapewne ludzie, którzy znali Marię Tarnowską z działalno-  
ści w Polskim Czerwonym Krzyżu zarówno przed II wojną światową, jak  
i w czasie okupacji niemieckiej, a także w pierwszym powojennym  
okresie. A może ktoś zerknął się z nią u sstryku Jej życia, gdy powróci-  
ła z dalekiej Brazylii do Warszawy i tutaj zmarła w wieku 85 lat.

W lipcu przypadają kolejne rocznice – urodzin i śmierci tej prawdziwej  
Polki, człowieka czynu i honoru, zaangażowanego w służbę bliżnim. Jest  
to doskonała okazja, aby przywrócić pamięć o Marii Tarnowskiej, której  
zawdzięcza życie tysiące warszawiaków, w tym część jej kolegów z AK –  
żołnierzy Powstania Warszawskiego. To ono wymogło na niemieckim do-  
wództwie zgodę na wyście ludności ze skazanego na zagładę miasta.  
Prosimy Państwo o kontakt w sprawie przywrócenia pamięci o Marii  
Tarnowskiej i formy uczczenia jej zasług.

Anna Izbickowska-Siwińska

Cytowane na s. 11 i 14 fragmenty [artykuł od naszej redakcji] podchodzą z wyda-  
nych w 2002 r. przez KAW „Wspomnień” Marii Tarnowskiej (wyd. pierwsze,  
humaczenie z angielskiego Iwona Żońfa Żółtowskiej).

## Niemcy i Rosja:

(...) Dziwna rzecz, jak często powtarza się sytuacja, w której mimo odmie-  
ności politycznych celów Niemcy i Ro-  
sia dochodzą do porozumienia, gdy  
sprawa dotyczy Polski. Mimo wcze-  
śniejszych różnic i późniejszych zaka-  
gów ze dwa państwa stały się zgodne,  
że nasza ojczyzna nie ma prawa  
do niepodległości. Zgoda w tej kwe-  
stii wystarczy, by zawiesić spory, ile-

kość dzieliła między siebie nasze teryto-  
rium. Tak było i w roku 1939: od cza-  
sów Fryderyka II, króla Prus i Katarzy-  
ny II zasady pozostały nie zmienione.  
Moim zdaniem, to zagadka, bo nie  
potrafię znaleźć innego okieszenia.  
Polska nie może wszak zagrozić po-  
tężnym sąsiadom ani militarnie, ani  
politycznie. W takim razie co przesą-  
dza o jej znaczeniu? Musi istnieć jakaś



Maria Tarnowska w mundurze Korpusu Czerwonego Krzyża po odznaczeniu Krzyżem Walecznych, listopad 1920 r.

## Okupacja niemiecka:

(...) Fizyczna eksterminacja nie była  
jedyną metodą stosowaną przez  
Niemców. Pozamykali uniwersyte-  
ty, szkoły wyższe i średnie; działały  
jedynie szkoły powszechne, w któ-  
rych zabroniono nauczania takich  
przedmiotów, jak historia Polski,  
geografia i religia. Włóczęga  
po ulicach i bezczynność wpływały  
na młodzież demoralizująco. Nie-  
którzy ulegli pokusie łatwego życia  
i zarabiali na czarnym rynku. Trwo-  
nili nielegalne dochody w nocnych  
lokalach, ponieważ Niemcy znieśli  
polskie prawo, że młodzi ludzie po-  
niżej określonego wieku nie mogą  
tam być wpuszczani. Większość  
polskiej młodzieży wybrała jednak  
drogę wiodącą ku strukturom pod-  
ziemia, między innymi studia  
na tajnych uczelniach, za co stu-  
dentom groziło więzienie, a wykła-  
dowcom śmierć. Zamknięto teatry,  
pozostali jedynie te z niemieckim  
repertuarem, przeznaczone dla  
okupantów. Zabroniono organizo-  
wania koncertów, a w restaura-  
cjach i kawiarniach wykonywane  
były proste melodie i piosenki  
o giupitkich, często wyuzdanych  
tekstach. Na domiar złego, w naj-  
bliższym sąsiedztwie budynku ge-  
stapo Niemcy otworzyli kasyno,  
gdzie za przystępną cenę pięciu  
złotych za wejście można było  
do woli tracić pieniądze, grając  
w ruletkę do północy, ponieważ  
karta cłonkowska uprawniała  
do przebywania na ulicy po godz-  
nie policyjnej.

Wkrótce po otwarciu tej jaskini ha-  
zardu, w siedzibie Czerwonego Krzy-  
ża zjawili się pracownik warszawskie-  
go biura generalnego gubernatora  
Franka. Pytał o mnie. Oznajmił, że  
przychyła z wiadomością od przelo-  
żonego, który słysząc o trudnościach  
finansowych naszej organizacji, po-  
stanowił oddać jej dziesięć procent  
dochodów z kasyna.

Byłam oburzona tą propozycją.  
– Jestem gubernatorowi wdzięcz-  
na za życzliwość – odparłam – ale  
nie możemy przyjąć darowizny.  
– Dlaczego? – Reakcja mego ro-  
mówcy była typowa dla Niemców,  
którzy nie potrafili zrozumieć cu-  
dzych odczuć.

– Ponieważ źródło dochodu jest  
w najwyższym stopniu niemoralne  
i dlatego osoby, którym zobowiąza-  
ni jesteśmy pomagać, niewątpliwie  
miałyby nam za złe ciche poparcie  
dla kasyna gry.(...)

Nie było żadnych przykrości z po-  
wodu odrzucenia tamtej propozycji,  
bo kiedy chodzi o finanse, Niemców  
trudno urazić. Dodam, że nasze  
trudności wynikały głównie z faktu,  
że okupanci zablokowali nam konta  
bankowe. Gubernator Fischer mógł  
dowieść, że ma dobre intencje,  
gdyby pozwolił nam korzystać  
z pieniędzy Czerwonego Krzyża, ale  
tego rodzaju posunięcia nie paso-  
wały do jego zamierzeń.

Wtedy po raz pierwszy stawiałam  
czoło Niemcom. Przez kolejne lata  
postępowaliśmy według tej zasady,  
rzecz jasna bardzo ostrożnie, a za-  
razem stanowczo: i w porozumieniu  
z podziemnym rządem. Okazało się,  
że na dłuższą metę to najlepsza me-  
toda. Wprawdzie Niemcy od czasu  
do czasu grozili likwidacją Polskie-  
go Czerwonego Krzyża, jednak  
przetrwaliśmy okupację, pracując  
na rzecz udręczonego społeczeń-  
stwa. (s. 121-123)

To proszę oplotać  
każdytydzień Teraz

P. Pajcar - Nowe  
Dokładanie na s. 14

# Przywrócić pamięć o Marii Tarnowskiej



Maria Tarnowska prowadzi pertraktacje z gen. Rohrem na temat umożliwienia ludności wyjścia z miasta w czasie ostatnich dni Powstania Warszawskiego



18 04 2002 II/12  
2192/406/ od Pręstuliz

## O Warszawie:

(...) Warszawa była nieustraszona, to jej najważniejsza cecha. W chwilach zagrożenia lekkomyślnie miasto ujawniało prawdziwą naturę, która znalazła odzwierciedlenie w herbowym wizerunku syreny trzymającej miecz w jednej ręce i tarczę w drugiej. Warszawa

## Powstanie Warszawskie:

(...) Dziwnie się czułam, przecinając dwustumetrowy obszar ziemi niczyjej, dzielący nasze barykady od linii niemieckich. Pięć lat minęło od dnia, gdy Niemcy zaatakowali Warszawę, lecz mimo ich potęgi, Polska znów stanęła do regularnej walki. Zastanawiałam się, jaka siła kieruje moim krajem, raz po raz doświadczanym przez los – pokonanym, ale nie ujarzmionym (...).

Zaprowadzono nas do strzeżonego pokoju, gdzie po kilku minutach zjawił się major SS – typowy oficer partyjnego chowu, gładko wygolone policzki, zacięta mina, buta i fatalne maniery. – Jesteście wystannikami bandytów? – spytał od razu. – Przesyła nas Czerwony Krzyż – odpieram, nie zwracając uwagi na obrazliwy ton. – Chcemy rozmawiać z generałem, który dowodzi tym odcinkiem. (...) General Rohr przyjął nas inaczej

Dołączanie ze s. 1

## Okupacja sowiecka:

(...) Polacy wiele wycierpieli podczas niemieckiej okupacji, ale wyszli z niej silniejsi i wzmocnieni duchowo. Moim zdaniem, należy to przypisać charakterystycznej dla naszego Narodu nieustępliwości w walce o wolność. Poza tym wszyscy, nawet dzieci, byli przekonani, że klęska Niemiec oznacza dla Polski niepodległość (...).

Pod rządami bolszewików żyło się zupełnie inaczej, a Polacy czuli się zagubieni. Nie mogli znaleźć sensu w swej nowej sytuacji – nic dziwnego, skoro wyłącznie Rosjanie wiedzieli, o co chodziło. Twierdziłem, że Polska odzyskała niepodległość, ale było to pozorne, bo ludzie o polsko brzmiących nazwiskach, mimo obcego obywatelstwa, nadzorowali działania rządów. Niezależność nie oznaczała wolności. Decyzje w tej kwestii zapadły bez naszego udziału, a Polska zapłaciła wysoką cenę za przywilej walki u boku zwycięzców. Jak to się mogło stać, że żołnierze Armii Krajowej, którzy stawali czoło wspaniałemu wrogowi

**Cytowane fragmenty [tytuły od naszej redakcji] pochodzą z wydanych w 2002 r. przez KAW „Wspomnień” Marii Tarnowskiej (wyd. pierwsze, tłumaczenie z angielskiego Iwona Zofia Żółtowska).**

## O cierpieniu:



Maria Tarnowska jako przewodnicząca PCK i parlamentarzystka podczas przejścia przez pozycje niemieckie

## O Niemczech:

(...) Niemieckie matki nie buntowały się przeciwko doktrynie uczącej ich synów okrucieństwa, a córki wolnej miłości, by na życzenie Führera dostarczyć nowych żołnierzy. Uczeni oraz intelektualisci bez wahania kupowali swą wiedzę i profesję, wypełniając rozkazy sprzeczne z pojęciami normalnego człowieka, stosowane dla kaha lub przestępcy. (...)

Nie potrafię wyjaśnić owego zepsucia inaczej niż straszliwą pychę, która sprawiła, że Niemcy przyjęli skwapliwie doktrynę Hitlera o wyższości rasy germańskiej, co im zapewniało bezkarność mimo wszelkich popelnionych zbrodni. Owa teoria zatruła im dusze i umysły, pozabawiając wszelkich moralnych zahamowań.

(...) Cierpienie zesłał Bóg, aby skruszyć twarą skorupę ludzkiego serca. Każdy musi cierpieć, gdy przychodzi jego czas – jedni za własne grzechy i winy, inni dlatego że najnamądrzejszy i wszechwładny Pan używa ich jako narzędzi dla uciecystwienia Boga planu, aby naprawić zło szerzące się na całym świecie. Cierpienie to wspaniały pedagog, który szybciej niż nauka i wiedza otwiera oczy na bezkresne horyzonty wieczności, na bezsens i daremność człowieczych wysiłków, na beznial czasu

i przestrzeni. Cierpienie jak tajemny miecz rozcina powłokę materializmu i egoistycznych pragnień i uderza prosto w serce, wzbudzając w nich współczucie i zrozumienie dla innych, a kto dozna cierpienia, pozna umiętność oddziaływania prawdy od fałszu. Cierpienie było drogowskazem dla młodych ludzi o jasnym wejrzaniu, którzy dokonali wyboru między dobrem i złem, tocząc samotną walkę o zwycięstwo ducha nad nieludzkim materializmem. (248-249)

na równi z angielskimi oddziałami desantowymi, trafiali do więzienia albo byli wywożeni w głąb Rosji bez słowa protestu ze strony sojuszników. Czy i to zostało przewidziane w Jaltcie, gdzie Wielka Brytania i Stany Zjednoczone podpisały nieszczerse porozumienie? (...)

Wzięlenia się zapomniały – podobnie jak na początku niemieckiej okupacji powstawały nowe obozy koncentracyjne, organizowano pokazowe procesy.

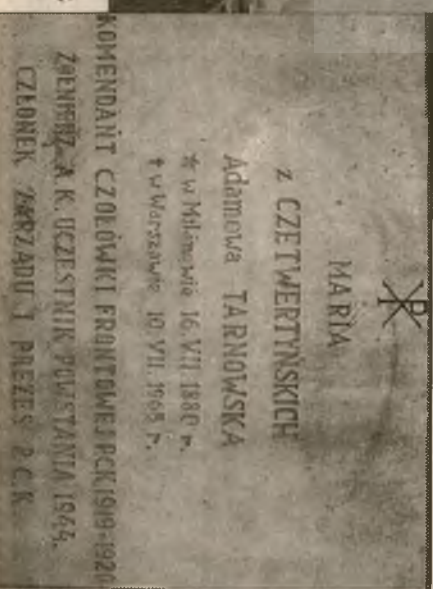
Sytuacja wyglądała znacznie gorzej niż pod rządami hitlerowców. Nie można było zautać drugiemu człowiekowi tylko dlatego, że jest rodakiem; nie istniała wspólnota celu. Baliliśmy się rozmawiać szczerze na ulicach i w miejscach publicznych z obywatelami, ze usłyszeli nas tajni informator. Ciągłe ich przybywało, a tak zwana bezpieka, czyli Urząd Bezpieczeństwa szkolony przez funkcjonariuszy NKWD, dysponowała kartoteką znaczenie obszerniejszą i lepiej opracowaną niż gestapowskie archiwa. Zaczynała działać zorganizowana sieć agentów. Przykro było patrzeć, jak wypływają na wieżach szumowiny do tej pory ukryte na samym dnie, kierowane najniższymi pobudkami, zachłannością, żądzą władzy i osobistego wyniesienia. (s. 254-257)

Jestem zdumiona, gdy czytam dziś (1954 r.), że Niemcy mogą stać się najważniejszym czynnikiem w przekształcaniu Europy – po tym, jak za ich sprawą tyle państw spłynęło krwią. Mogą być wiódącą siłą w dziedzinie produkcji i wymiany handlowej, lecz gdyby stali się antagonistami moralnej odnowy, której potrzebę wskazuje się od czasu do czasu, powiedziałabym tylko: nie-szczęсна Europa!

Wzrost produkcji stali nie przyniesie odrodzenia myśli ani zasad postępowania. Kilka lat nie wystarczy, by zmienić ludzką mentalność oraz tradycję. Niemcy nadal trzymają się odwiecznej zasady: Deutschland über alles. (s. 251-253)



Miejsce wiecznego spoczynku Marii Tarnowskiej na Starzych Powązkach w grobowcu Jej dziadków, hr. Ursuskich (przy bocznej ścianie kościoła św. Karola Boromeusza, pod murem cmentarza)



FOT. R. SOSKOWICZ

# Przywrócić pamięć o Marii Tarnowskiej

Żyją jeszcze zapewne ludzie, którzy znali Marię Tarnowską z działalności w Polskim Czerwonym Krzyżu zarówno przed II wojną światową, jak i w czasie okupacji niemieckiej, a także w pierwszym powojennym okresie. A może ktoś zniknął się z nią u schyłku Jej życia, gdy powróciła z dalekiej Brazylii do Warszawy i tutaj zmarła w wieku 85 lat.

W lipcu przypadają kolejne rocznice – urodzin i śmierci tej prawdziwej Polki, człowieka czynu i honoru, zaangażowanego w służbę bliźnim. Jest to doskonała okazja, aby przywrócić pamięć o Marii Tarnowskiej, której zawdzięcza życie tysiące warszawiaków, w tym część jej kolegów z AK – żołnierzy Powstania Warszawskiego. To ona wymogła na niemieckim dowództwie zgodę na wyjście ludności ze skazanego na zagładę miasta.

Prosimy Państwa o kontakt w sprawie przywrócenia pamięci o Marii Tarnowskiej i formy uczczenia jej zasług.

Anna Idzikowska-Śliwińska

Cytowane na s. II i IV fragmenty [tytuły od naszej redakcji] pochodzą z wydanych w 2002 r. przez KAW „Wspomnień” Marii Tarnowskiej (wyd. pierwsze, tłumaczenie z angielskiego Iwona Zofia Żółtowska).

## Niemcy i Rosja:

(...) Dziwna rzecz, jak często powtarza się sytuacja, w której mimo odmienności politycznych celów Niemcy i Rosja dochodzą do porozumienia, gdy sprawa dotyczy Polski. Mimo wcześniejszych różnic i późniejszych zatargów te dwa państwa stale są zgodne, że nasza ojczyzna nie ma prawa do niepodległości. Zgoda w tej kwestii wystarczy, by zawiesić spory, ile-

## Okupacja niemiecka:

(...) Fizyczna eksterminacja nie była jedyną metodą stosowaną przez Niemców. Pozamykali uniwersytety, szkoły wyższe i średnie; działały jedynie szkoły powszechne, w których zabroniono nauczania takich przedmiotów, jak historia Polski, geografia i religia. Włóczęga

po ulicach i bezczynność wptywały na młodzież demoralizująco. Niektórzy ulegli pokusie łatwego życia i zarabiali na czarnym rynku. Trwonili nielegalne dochody w nocnych lokalach, ponieważ Niemcy zniesili polskie prawo, że młodzi ludzie poniżej określonego wieku nie mogą tam być wpuszczani. Większość polskiej młodzieży wybrała jednak drogę wiodącą ku strukturom podziemia, między innymi studium na tajnych uczelniach, za co studentom groziło więzienie, a wykładowcom śmierć. Zamknięto teatry; pozostały jedynie te z niemieckim repertuarem, przeznaczone dla okupantów. Zabroniono organizowania koncertów, a w restauracjach i kawiarniach wykonywane były proste melodyjki i piosenki o głuptkich, często wyuzdanych tekstach. Na domiar złego, w najbliższym sąsiedztwie budynku gestapo Niemcy otworzyli kasyno, gdzie za przystępną cenę pięciu złotych za wejście można było do woli tracić pieniądze, grając w ruletkę do północy, ponieważ karta członkowska uprawniała do przybywania na ulicy po godzinie policyjnej.

Wkrótce po otwarciu tej jaskini hazardu, w siedzibie Czerwonego Krzyża zjawił się pracownik warszawskiego biura generalnego gubernatora Franka. Pytał o mnie. Oznajmił, że

przyszywa z wiadomością od przelozonego, który słysząc o trudnościach finansowych naszej organizacji, postanowił oddać jej dziesięć procent dochodów z kasyna.

Byłam oburzona tą propozycją. – Jestem gubernatorowi wdzięczna za życzliwość – odparłam – ale nie możemy przyjąć darowizny.

– Dlaczego? – Reakcja mego rozmówcy była typowa dla Niemców, którzy nie potrafili zrozumieć cudzych odczuć.

– Ponieważ źródło dochodu jest w najwyższym stopniu niemoralne i dlatego osoby, którym zobowiązani jesteśmy pomagać, niewątpliwie miałyby nam za złe ciche poparcie dla kasyna gry.(...)

Nie było żadnych przykrości z powodu odrzucenia tamtej propozycji, bo kiedy chodzi o finanse, Niemców trudno urazić. Dodam, że nasze trudności wynikały głównie z faktu, że okupanci zablokowali nam konta bankowe. Gubernator Fischer mógł dowiedzieć, że ma dobre intencje, gdyby pozwolił nam korzystać z pieniędzy Czerwonego Krzyża, ale tego rodzaju posunięcia nie pasowały do jego zamierzeń.

Wtedy po raz pierwszy stawiałam czoło Niemcom. Przez kolejne lata postępowałam według tej zasady, rzecz jasna bardzo ostrożnie, a razem stanowczo i w porozumieniu z podziemnym rządem. Okazało się, że na dłuższą metę to najlepsza metoda. Wprawdzie Niemcy od czasu do czasu grozili likwidacją Polskiego Czerwonego Krzyża, jednak przetrwalimy okupację, pracując na rzecz udręczonego społeczeństwa. (s. 121-123)

Dokończenie na s. IV



Maria Tarnowska w mundurze Korpusu Czerwonego Krzyża po odznaczeniu Krzyżem Walecznych, listopad 1920 r.

tajemnicza cecha będąca powodem agresji wobec moich rodaków. Sowiecka Rosja przesiadliła blisko dwa miliony Polaków na azjatyckie pustkowie lub w dzikie podbiegunowe kraje, gdzie umierali w obozach pracy. Himmler skazał na śmierć prawie trzy miliony Polaków. Gdzie szukać przyczyny tej niewiarygodnej pałaj niszczenia. Odpowiedź leży poza sferą polityki. To była i jest walka przeciwduchowej sile polskiego narodu i jego potrzebie wolności. (s. 110-111)

# Przywrócić pamięć o Marii Tarnowskiej

Dokończenie ze s. II



Maria Tarnowska prowadzi pertraktację z gen. Rohrem na temat umożliwienia ludności wyścia z miasta w czasie ostatnich dni Powstania Warszawskiego



## O Warszawie:

(...) Warszawa była nieustraszona, to jej najważniejsza cecha. W chwilach zagrożenia lekkożyłne miasto ujawniało prawdziwą naturę, która znalazła odzwierciedlenie w herbowym wizerunku syreny trzymającej miecz w jednej ręce i tarczę w drugiej. Warszawa

## Powstanie Warszawskie:

(...) Dziwnie się czułam, przedcinając dwustumetrowy obszar ziemi niczyjej, dzielący nasze barykady od linii niemieckich. Pięć lat minęło od dnia, gdy Niemcy zaatakowali Warszawę, lecz mimo ich potęgi, Polska znów stanęła do regularnej walki. Zastanawiałam się, jaka siła kieruje moim krajem, raz po raz doświadczanym przez los – pokonany, ale nie ujarzmiony (...).

Zaprowadzono nas do strzeżonego pokoju, gdzie po kilku minutach zjawili się major SS – typowy oficer partyjne-go chowu, gładko wygolone policzki, zacięta mina, buta i fatalne maniery. – Jesteście wysłannikami bandytów? – spytał od razu.

– Przysłał nas Czerwony Krzyż – odparłam, nie zwracając uwagi na obraźliwy ton. – Chcemy rozmawiać z generałem, który dowodzi tym oddziałem. (...)

**Cytowane fragmenty [tytuły od naszej redakcji] pochodzą z wydanych w 2002 r. przez KAW „Wspomnień” Marii Tarnowskiej (wyd. pierwsze, tłumaczenie z angielskiego Iwona Zofia Żółtowska).**

## O cierpieniu:

(...) Cierpienie zesłał Bóg, aby skruszyć twarzą skorupę ludzkiego serca. Każdy musi cierpieć, gdy przychodzi jego czas

niz jego podwładny. Był wyjątkowo uprzejmy, wręcz uradowany tym spotkaniem. (...) General z uporem podkreślał, że kapitulacja jest najrozsądniejszą uniknięciem całkowitej zagłady. My z kolei trwaliśmy przy swoim zdaniu i nalegaliśmy, by cywilom zapewniono bezpieczeństwo. Z nalegań Rohra wywnioskowałam, że niemieckie dowództwo nie może się doczekać zakończenia bitwy o Warszawę.

(...) Pierwszego dnia wyszło około dziesięciu tysięcy ludzi. Warszawiacy są jednak nieprzewidywalni. Z radością przyjęli możliwość opuszczenia zrujnowanego miasta, ale gdy nadeszła pora wymarszu, wielu dochodziło do wniosku, że nie mogą opuścić powstańców, którzy zostali, by walczyć. Widziałam osoby, które czekały już w kolejce, lecz nagle chwyciły bagaże i zawracały. (s. 196-199)

## Okupacja sowiecka:

(...) Polacy wiele wycierpieli podczas niemieckiej okupacji, ale wyszli z niej silniejsi i wzmocnieni duchowo. Moim zdaniem, należy to przypisać charakterystycznej dla naszego Narodu nieustępliwości w walce o wolność. Poza tym wszyscy, nawet dzieci, byli przekonani, że klęska Niemiec oznacza dla Polski niepodległość (...).

Pod rządami bolszewików żyło się zupełnie inaczej, a Polacy czuli się zagubieni. Nie mogli znaleźć sensu w swej nowej sytuacji – rozdzierającego, skoro wyłącznie Rosjanie wiedzieli, o co chodziło. Twierdziłam, że Polska odzyskała niepodległość, ale było to pozorne. Bo ludzie o polsko brzmiących nazwiskach, mimo obcego obywatelstwa, nadzorowali działania władzy. Niezależność nie oznaczała wolności. Decyzje w tej kwestii zapadły bez naszego udziału, a Polska zapłaciła wysoką cenę za przywilej walki u boku zwycięzców. Jak to się mogło stać, że żołnierze Armii Krajowej, którzy stawali czoło wspólnemu wrogowi na równi z angielskimi oddziałami desantowymi, trafiali do więzień albo byli wywożeni w głąb Rosji bez słowa protestu ze stro-

decydowała szybko, nieustępliwie broń swych rąk i była szalenie odważna. Kochałam ją zarliwie, z wielkim oddaniem, nie tylko dlatego, że byłam tu dawniej szczęśliwa, stanowiła również symbol wszystkiego, co się dla mnie w życiu liczyło. (s. 224-225)

78 or 100  
2999  
przekazane S. Dyploma  
11/14



Maria Tarnowska jako przewodnicząca PCK i parlamentarzystka podczas przejścia przez pozycje niemieckie

FOT. ARCH.

## O Niemczech:

(...) Niemieckie matki nie buntowały się przeciwko doktrynie uczącej ich synów okrucieństwa, a córki wolnej miłości, by na życzenie Führera dostarczyć nowych żołnierzy. Uczeń oraz intelektualista bez wahanía kupczył swą wiedzę i profesję, wypelniając rozkazy sprzeczne z pojęciami normalnego człowieka, stosowne dla karta lub przestępcy. (...)

Nie potrafię wyjaśnić owego zepsucia inaczej niż straszliwą pychą, która sprawiła, że Niemcy przyjęli skwapliwie doktrynę Hitlera o wyższości rasy germańskiej, co im zapewniło bezkarność mimo wszelkich popelnień zbrodni. Owa teoria zatruła im dusze i umysły, pozabawiając wszelkich moralnych zahamowań.

— jeani za własne grzechy i winy, imni dlatego że najnagrodziejczy i wszechwiedzący Pan używa ich jako narzędzi dla urzeczywistnienia Bożego planu, aby naprawić zło szerzące się na całej ziemi. Cierpienie to wspierały pedagog, który szybciej niż nauka i wiedza otwiera oczy na bezkresne horyzonty wieczności, na bezsens i daremność człowieczych wysiłków, na bezmiar czasu

sto w sercu, wznosząc w nich współczucie i zrozumienie dla innych, a kto dozna cierpienia, pozna umiętność oddzielenia prawdy od fałszu. Cierpienie było drogowskazem dla młodych ludzi o jasnym wejźreniu, którzy dokonali wyboru między dobrem i złem, tocząc samotną walkę o zwycięstwo ducha nad nie ludzkim materializmem. (248-249)

ny sojuszników. Czy i to zostało przewidziane w Jaltcie, gdzie Wielka Brytania i Stany Zjednoczone podpisały nieszczerse porozumienie? (...)

Więzienia się zapelniały — podobnie jak na początku niemieckiej okupacji powstawały nowe obozy koncentracyjne, organizowano pokazowe procesy.

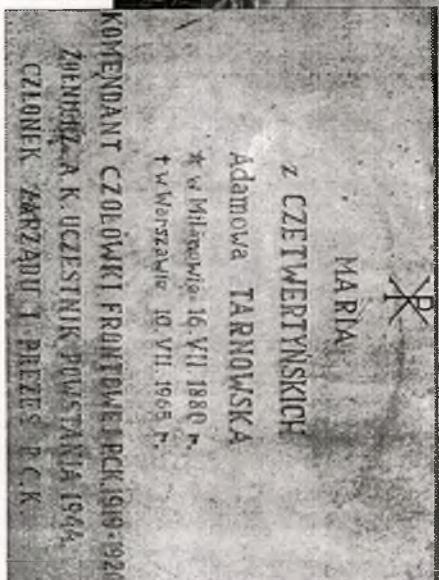
Jestem zdumiona, gdy czytam dziś (1954 r.), że Niemcy mogą stać się najważniejszym czynnikiem w przekształcaniu Europy — po tym, jak za ich sprawą tyle państw spłynęło krwią. Mogą być wiódącą siłą w dziedzinie produkcji i wymiany handlowej, lecz gdyby stali się animatorami moralnej odnowy, której potrzebę wskazuje się od czasu do czasu, powiedziałabym tylko: nie-szczęсна Europa!

Wzrost produkcji stali nie przyniesie odrodzenia myśli ani zasad postępowania. Kilka lat nie wystarczy, by zmienić ludzką mentalność oraz tądycę. Niemcy nadal trzymają się odwiecznej zasady: Deutschland über alles. (s. 251-253)



FOT. R. SOBOKOWICZ

Miejsce wiecznego spoczynku Marii Tarnowskiej na Starych Powązkach w grobowcu Jej dziadków, hr. Ursuskich (przy bocznej ścianie kościoła św. Karola Boromeusza, pod murem cmentarza)



FOT. R. SOBOKOWICZ

Sytuacja wyglądała znacznie gorzej niż pod rządami hitlerowców. Nie można było zaulać dżugiemu człowiekowi tylko dlatego, że jest rodakiem; nie istniała wspólnota celu. Balismy się rozmawiać szczerze na ulicach i w miejscach publicznych z obawy, że usłyszysz nas tajny informator. Ciągłe ich przybywało, a tak zwana bezpieka, czyli Urząd Bezpieczeństwa szkolony przez funkcjonariuszy NKWD, dysponowała kartoteką znacznie obszerniejszą i lepiej opracowaną niż gestapowskie archiwa. Zaczynała działać zorganizowana sieć agentów. Przykro było patrzeć, jak wypływają na wierzch szumowiny do tej pory ukryte na samym dnie, kierowane najniższymi pobudkami, zachłannością, żądzą władzy i osobistego wyniesienia. (s. 254-257)



## Pani wielkiej miary

Robert Jarocki

**W** czasie roznów kapitulacyjnych powstania warszawskiego protokół jego dowódczyni, leutnant Wehrmachtu von Jordan zapisał: „W tym momencie, gdy protokół był gotów, mieliśmy wrażenie, że to nie Polacy kapitulują, lecz my – przed hrabiną”. Mowa o Marii hrabinie Tarnowskiej, prezesce Polskiego Czerwonego Krzyża, prowadzącej rokowania z Niemcami na temat sytuacji ludności cywilnej Warszawy.

Była córką powstanców styczniowego z 1863 roku, księżcia Włodzimierza Światopełka Cze-

twyńskiego. Urodziła się w 1880 r. Przez całe swoje dzieciństwo żyła w sielskiej galicyjskiej posiadłości pod okiem kochających rodziców, w kręgu rozgwieżdżonej arystokratycznej rodziny. Gdy była już na wydaniu, tańczyła na balach przez kilka sezonów, po czym wyszła za mąż z miłością za Adama hrabiego Tarnowskiego, dziedzica znacznej fortuny, absolwenta Uniwersytetu Wiedeńskiego w dyplomaciejnej służbie ok. Franciszka Józefa. Z czasem tego skądinąd przywołanego człowieka pod kadem względem przerosła. Gdy jej mąż został radcą ambasady Austro-Węgier w Londynie,

w Biarritz na Lazurowym Wybrzeżu grywał

w brydża. Na prywatnym obiedzie wydanym na jego cześć w willi letniskowej należącej do Tarnowskich umiała króla doprowadzić do śmiechu jakimś zabawnym opowiadaniem. Długo nie znalazła innych sukcesów.

W czasie I wojny światowej dokonała się w jej życiu radykalna przemiana, została pielegniarka. Była nią również w trakcie polskiej wojny z bolszewikami w 1920 roku. Poznała zupełnie inne życie i potrafiła sprostać sytuacjom pełnym przerażającego okrucieństwa, cierpienia i nędzy. Zakochała się w wojnie w stopniu porucznika Wojska Polskiego. Jej osobowość w pełni zabłysła w czasie okupacji niemieckiej i powstania warszawskiego. Awanso-

wiała do stopnia majora Armii Krajowej. Okazała hart ducha i dzielność, stając się jedną z największych Polek minionego wieku.

Wspomnienia napisała po angielsku na emigracji w Brazylii, w połowie lat pięćdziesiątych, adresując je do czytelników Zachodu, ale nie znalazły tam wydawcy. Wyszły dopiero teraz, staraniem Związku Rodu Tarnowskich. Niektóre fragmenty są naprawdę fascynujące, a całość czyta się z przyjemnością i wzruszeniem.

Maria Tarnowska „Wspomnienia”

Tłum. z angielskiego Iwona Złotowska-KAW,  
Warszawa 2002

II/15

GENERALE

1945

" 10 czerwca (w Warszawie) - zmarła Maria z Swiatopełk Czetwertyńskich Tarnowska, lat 85, działaczka społeczna, b.wiceprezes i prezes Polskiego Czerwonego Krzyża, naczelna siostra PCK, dowódca czołówki PCK, żołnierz A.K. więzień Pawiaka, odznaczona Krzyżem Walecznych, orderem "Polonia Restituta" i in.odznaczeniami polskimi i zagranicznymi."

T ygodnik Powszechny No.31(862) z dn.1 sierpnia 1965 r.  
Kraków



## CONDÉSSA MARIA TARNOWSKA

**+** Helena Larisch Tarnowska, Ricardo e Olivia Faxanello e filhas, Mariela Tarnowska (ausente) têm o doloroso dever de comunicar o falecimento de sua inesquecível sogra, avó e bisavó, **MARYS TARNOWSKA**, que ocorreu em Varsóvia, e convidam os amigos para assistirem à santa missa que será celebrada em intenção do repouso de sua alma, sábado, dia 26 de junho, às 10 horas, na Igreja dos Poloneses, à Rua Marquês de Abrantes, 215.

## CONDÉSSA MARIA TARNOWSKA

**+** Associação dos Ex-Combatentes Polo-Sí-neses para render homenagem à grande patriota convidada para santa missa que será celebrada em intenção da sua alma, sábado, dia 26 de junho, às 10 horas, na Igreja dos Poloneses, à Rua Marquês de Abrantes, 215.

Pani Maria Tarnowska mieszkała w Rio de Janeiro przez szereg lat, przybyła tu po wojnie do syna swego Andrzeja, tragicznie zmarłego w wypadku samochodowym. Była zawsze czynna w naszym życiu emigracyjnym. Ta droga nasza grupa żołnierzy AK składa Jej pamięci hołd, jako także żołnierzowi AK.

Stowarzyszenie Polskich Kombatanów aby złożyć hołd wielkiej patrijotce, zaprasza na msze która będzie odprawiona za Jej dusze, dnia 26-czerwca o godz. 10-ej w kościele polskim na ul. Marques de Abrantes

23.6.55

091080

IV Korespondencja  
(2002 r.) k. 1



Wspaniała i droga Pani!

Śtingo kwaiły moje starania w sprawie p. Pani  
Marii Tasurowskiej - zdobyć echołoch z archiwum  
 w stolicy jest uzasadnionym <sup>to</sup> podłożem powstania  
 wszystka poszło z dymem pożarów - braku oblic-  
 niutów - coś mi coś zdobyta - ale wydała  
 mi się, że Pani posiada te które już  
 z trudem rychnocitała. Jest sporo papierów, a te  
 konkretnych materiałów w sprawie przyznania  
 Przewy Wituli Militarna oraz p. M. T. nigdzie się  
 nie doznatała, wszak już odzwierciedla  
 otrzymana, ale nie V.M. sama jestem Tytu  
 zaszczerona. Reżyż Pani przeszedł w kopercie,  
 którą przekazyję państwu.

Colosnie koleianki Józefy Borkowskiej - są wyprze-  
 me dane, ale za okres 1939r. w dodatku był  
 to Przewy V.M. przyznany skrośno! Zaścracu  
 dobitacie wspomnienia koleianki również ukolowanki  
 Arkoty Piłggu. P.C.K. Józefa Borkowskiego skreślono  
 Sekoty Piłggu. P.C.K. w Warszawie Kurs XI, w 1936r  
 Jest to b. zastarzała osoba - była wspomniana w dziełach  
 Piłggu - ukolowanka Kurs spadocloniarki - zażgeram  
 zdjęcia i opisy. Po wojnie osiedliła się w Głocisku  
 wyszła za mąż - pracowała jako instruktorka miedych  
 adaktel zawodu Piłggu, a następnie jako prekoniera  
 Szpitala Klinicznego - zachorowała na b. ciężką jednostkę  
 nowotwor - już wówczas mi ukolowankę paraliż <sup>45</sup>  
 Jej piękny świat życia - to tyle co można o niej.

Obcasnie nie mogę znaleźć lepszego kontaktu, żeby  
podać Pami do historii - została 3-11-1976 roku.  
Przykro mi, że nie znalazłam więcej kolekcji  
posiadających Kryje N-M - może w jednostkach  
Polsk. Załącznik: list Zbrojnych, gdyż one stasuje z naszymi  
składowymi formami obejmowały wprost funkcje w armii.  
Na Zachodzie - poręczyste rangi, organizowały  
lepsze warunki życia, satysfakcję rodzinną - ale z  
nammi kontaktami nie utrzymują, b. mało - są  
w Kanadzie, Australii, Niemcy, a nawet w Afryce, ale  
albo już nie żyją albo zapomnieli o nas.  
Córka naszej absolwentki Zofii Döllinger nie  
odzwania się na moje listy! - nie elegancko!!  
Droga Pani Profesor - smutno mi, że nie mogę  
Pamięć Fundacji, Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej  
w sprawie dokumentów i sponsorów - prosię o  
nawet od drugiego obiecała to napisać - jakos bez  
efektu narazie. Nie trac nadziei - może coś mi  
się uda - stale robisz starania. Narazie przekazuje  
w imieniu Katka Absolutka Wierszawskiej Składowy  
Przedsiębiorstwa, która ją ukonieczniam i jest tam jej  
przewodniczącą i organizatorem około 500 procent  
składowi ma pilne sprawy b. dzie ratunek. Są Firmy  
b. zaoczne, ale zaangażowanie w różne sponsorowanie,  
dla dzieci malutkich, niepełnych scholnej i ahademickiej;  
Są różne b. opracowanie w swoich społecznych aliejach - chodzą  
stać bytoby ich na łonie wsparcia - są prosto skopi  
wrodzają b. ale i t. p. mało pomocne wytany i wydziała  
Czekam na telefon od Try Kucyńskiej - bo przecież o tym  
porozmawiać nie przez POK b. dużo ludzi za pomocą. Selekcyjne kontakty w Polsce

Mać stać kłopoty, ale o nich przy okazji się spotkamy.  
ps. "Przepraszam"

T. 4118 / WSK

AK  
W-wa

TARNOWSKA Maria  
zd. Czteryńska  
ps. "Stanisława"

V. Nazwiłkowe karty informacyjne  
l. 22.

a.

PKK  
Warszawa.

TARNOWSKA MARIA

Hr. Polska Czerwony Krzyż  
rozmowy Kapitulacyjne

1939

1945

Job. Rapsodia Zoliborska  
Stanisław Podlewski  
JW Pax 1979


2 Ref

sto. 454, 479





UM?  
TARNOWSKA Marie  
PCK  
N-we



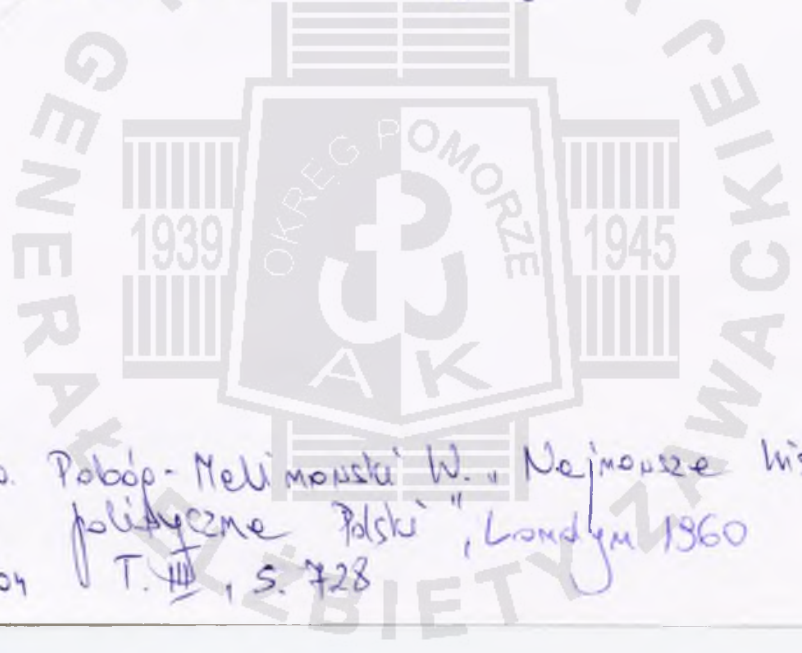
Zob. Bertoszewski W. "Dni walczecej Stolicy",  
N-we 2004, s. 246  
P.k. 104 (bibl. E2)

i

UM?

TARNOWSKA

Merie



Zob. Pobóg-Melimonski W. „Najnowsze historie polityczne Polski”, Londyn 1960

D.kw. IX 04 T. III, s. 728

i

1939  
w-w

TARNOWSKA Marie

- przewodnicząca Komitetu Sióstr PCK w  
Wnie w 1939 r. adamażyte VII Józefę  
Borkowickę - Mostowską

2ab. koresp. E2 2 D. Ruteckę, list  
24 II 04, p. 85/04 B677

Dkw. IV 04

VMZ

Mk  
10-20

Jarmowska Maria

- s. 256 a Wybitny role w rokowaniach (nie zatwierdzenie przez siebie  
w PCK) odprata znaczna z odwozem cywilnym  
recepcji PCK M. J. 3 z informacją MK (w normach  
brak mobilizacji 3-krotnie)
- s. 255 dalsze szczegoly

zob. M. Dąbrowska, M. Sikorska, "Sędziwi..." s. 254, 255

i

UM?

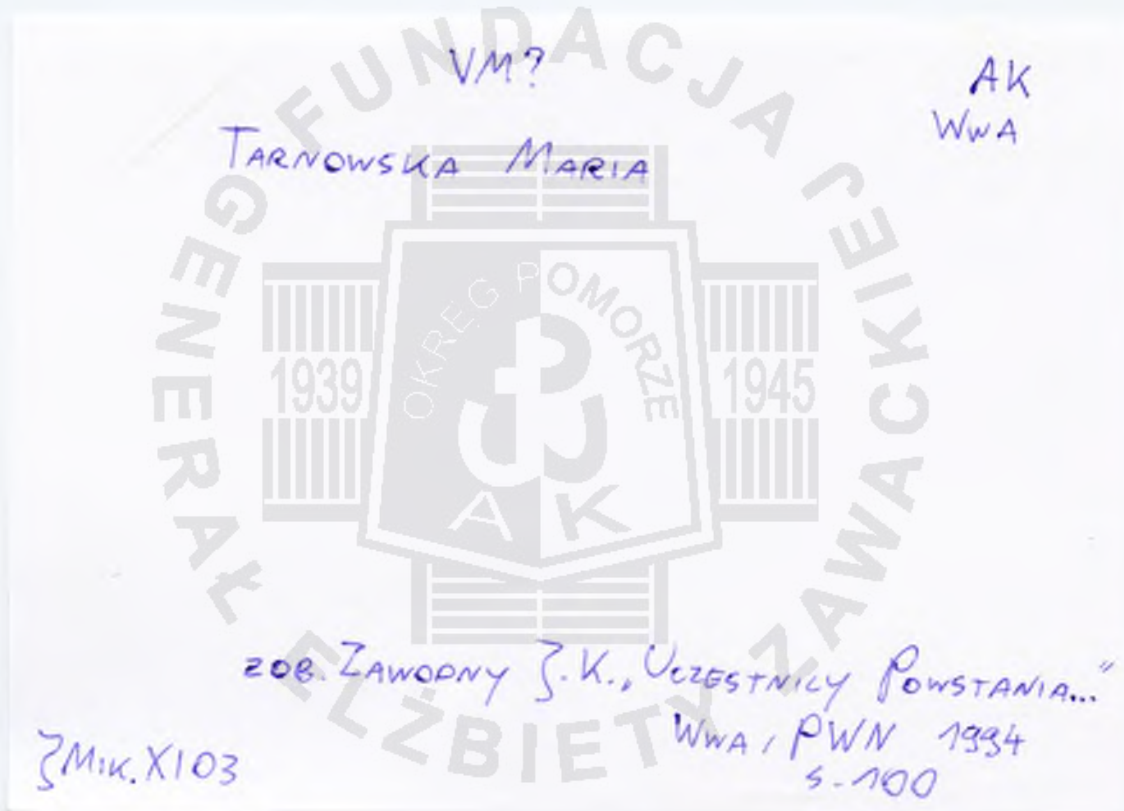
AK  
W-we

TARNOWSKA Marie



Zob. Służba Polec... 2. 4, s. 19 185-190,  
181-203

D.Kw. T 04



VM?

TARNOWSKA MARIA

AK  
WWA

ZOB. ZAWODNY J.K., UCZESTNICY POWSTANIA...

Mik. X103

WWA / PWN 1994  
5-100

P.C.K.  
okr.  
Warszawa

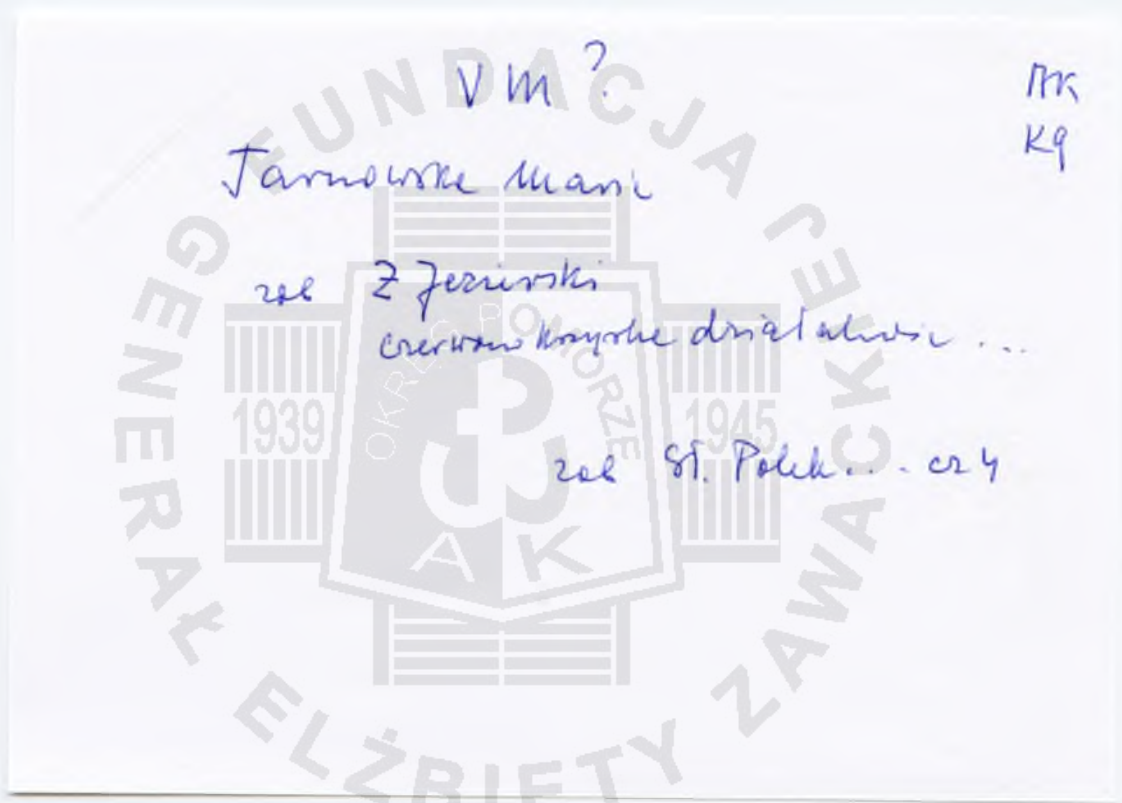
VM ?  
1  
hr. Tarnowska Maria

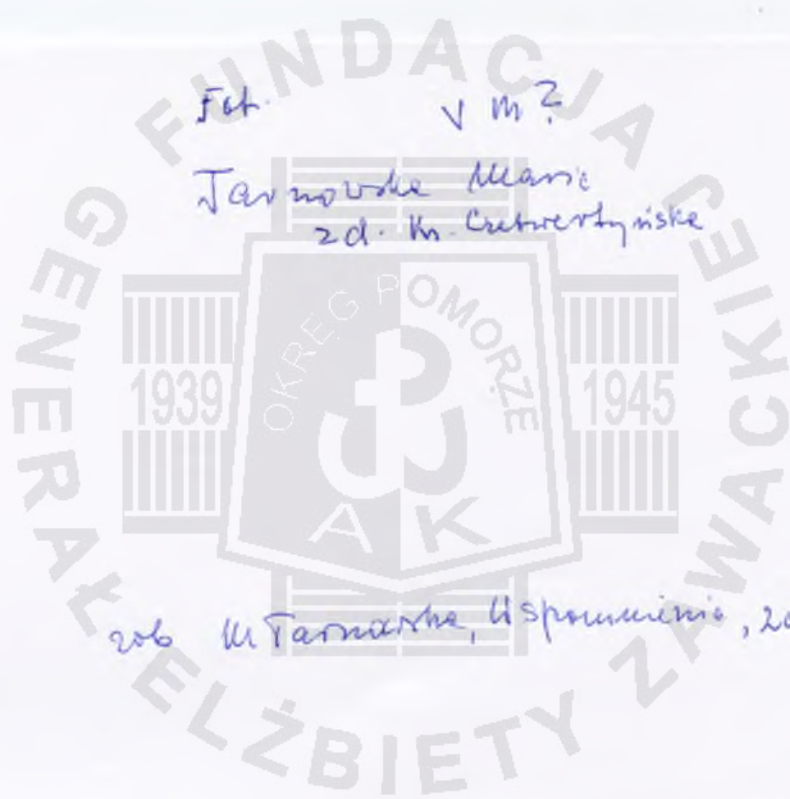
W latach okupacji kierowała Polskim  
Czerwonym Krzyżem.

Łob. Jerzy Ślaski „Polska Walcząca” t. III str. 24  
Wyd. Inst. Wyd. „Pax” W-a 1986 r.

W. H. 2003







Fot.

V M 2.

Prk  
Woda

Tarnowska Mała  
zd. M. Czuchryńska

206 M. Tarnowska, Wspomnienie, 2002

P

UM?

AK  
W-w.

TARNOWSKA Maria

- wiceprezes PCRM w czasie  
wojny w Włocławku 1939-1945

Job. K. Damin-Węslowicz "Włocławek" ul.  
1938-1945" S. 75 /

D.Kr. X 02.

"To", droga moja, VM — *Matia Tatunashina*  
dopadłem rodzinę Marii Tatunashiej. Rozmawiałem z  
Andrzejem Żółtowskim. Niestety nic więcej niż jest  
w Kościele i Postawie, nie wie.

Ale przysięgam ci, że pójdę do PCK i jest  
szansa i coś słabsze dostanie, może również  
do naszego Muzeum medal na cześć Marii Tatunashiej, który wybili.

Pensjonat wróci się do Fundacji Lanckorońskich, gdzie też coś może być (poprzez ratującego Tyskielnika) i do Cieszanowskiego, które także coś ma w smółkach.

Dalam mu w przesłaniu — dla Zw. Rodu

Tatnowskich, obie Tatnowskie "Czekając  
na rękę" i "Słuce" ... i rapierowatka  
i będą go "dusić".

Na wszelki wypadek jego adres w Hucie  
Dudziej Włostwa (siostrzynie Marii  
Tatnowskiej)  
Włostwa ul.  
14.

Przepraszam, nie miałem czasu o tym wspomnieć  
i nie miałem czasu coś zrobić.  
Co mówię. Ale o VM Marii Tatnowskiej nie mówię  
wiz ty Rodzina (wzrost) w Brajli już wynarodowione!

Tarnowska Maria

lwe

Wzrostu polityki delegacji PCK (Tarnowska i  
Stanisław Warkowiak) w dziedzinie doświadczenia mi-  
mielności albo upodlenia sprawy edukacji ludności  
cywilnej (w pierwszym miejscu chorych i wzmocnieli)  
Warszawy (33) następnie drugie propozycja [I-18 VIII]  
miernicze napotkali.

PSZ II W, + III AK S 863 (jedynie kolona)

i

UH? 1207a  
kapeta

AK  
Waw

TARNOWSKA Maria

- wiceprewodnicząca PCK, delegatka  
nadzwyczajna w sprawie kapitulacji  
Powstania - ze jej pośrednictwem general  
vom dem Beck zaproponował kapitulację

Zob. "Ludność wywieziona w P.W." T. 1, cz. 1  
s. 65, 68, 356, 365, 368

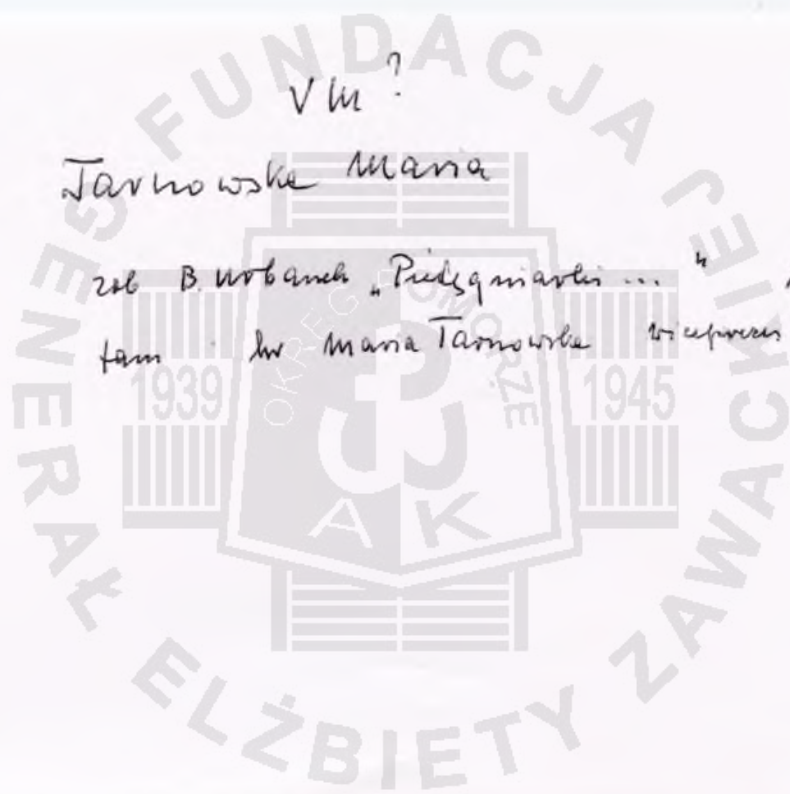
P. Kurtyka. T. 1 cz. 2, s. 436

Vm?

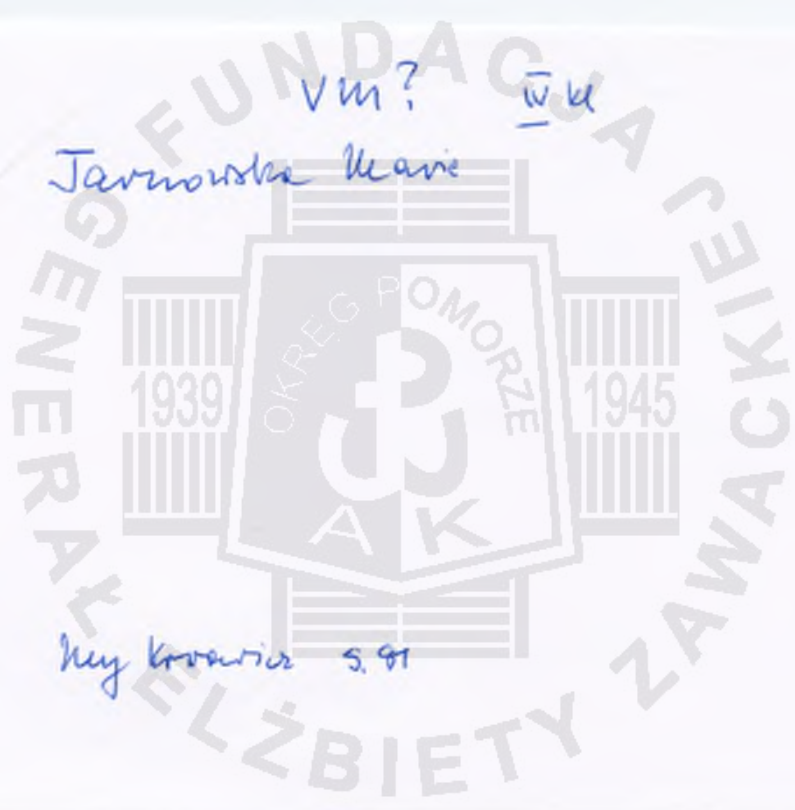
Tarnowska Maria

zob. B. Wobanek „Przegląd ...” il. 154

fam. hr. Maria Tarnowska w opisie PCK

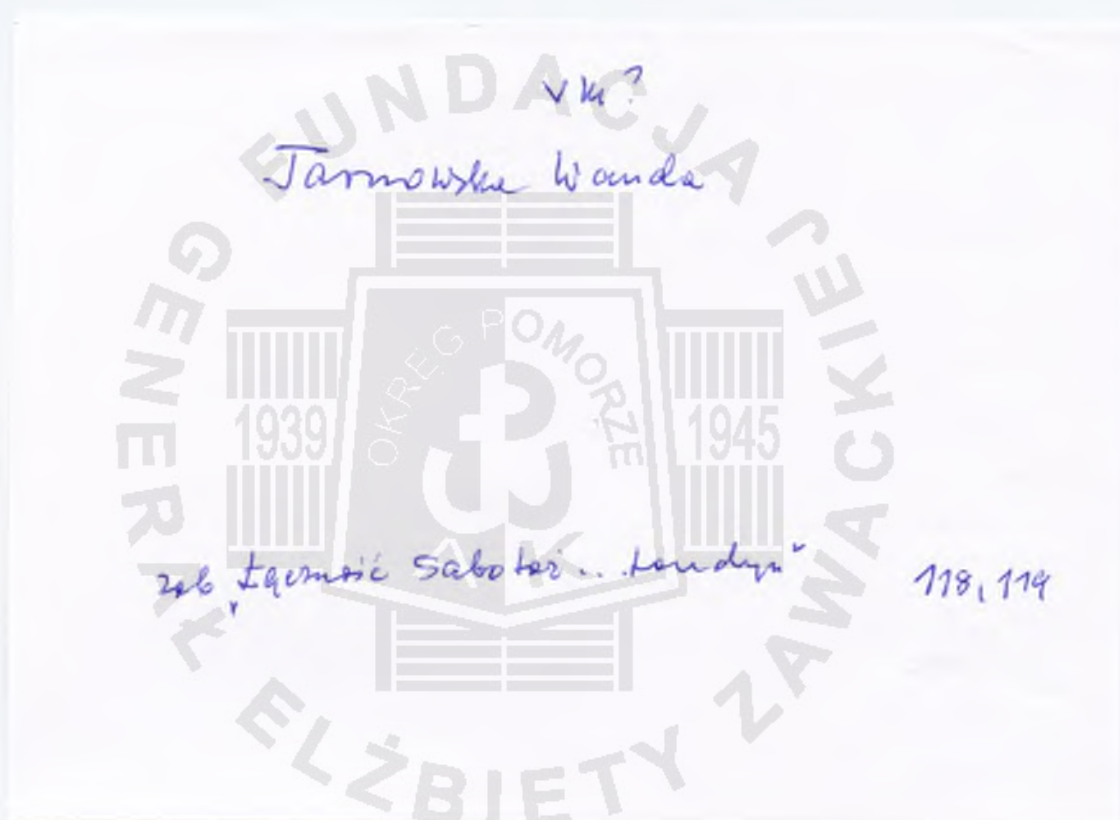


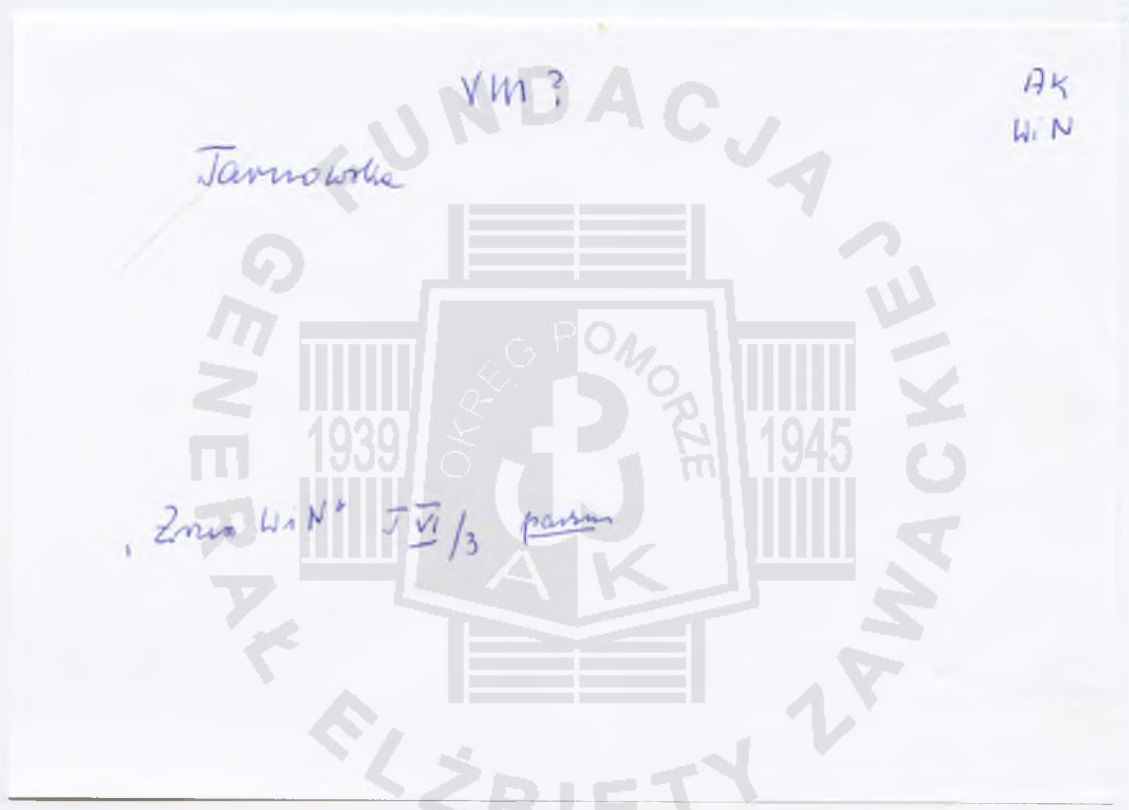




vm? wk  
Jarnowska Maria

hey krowiec 5.91





Jarnołoha

VM?

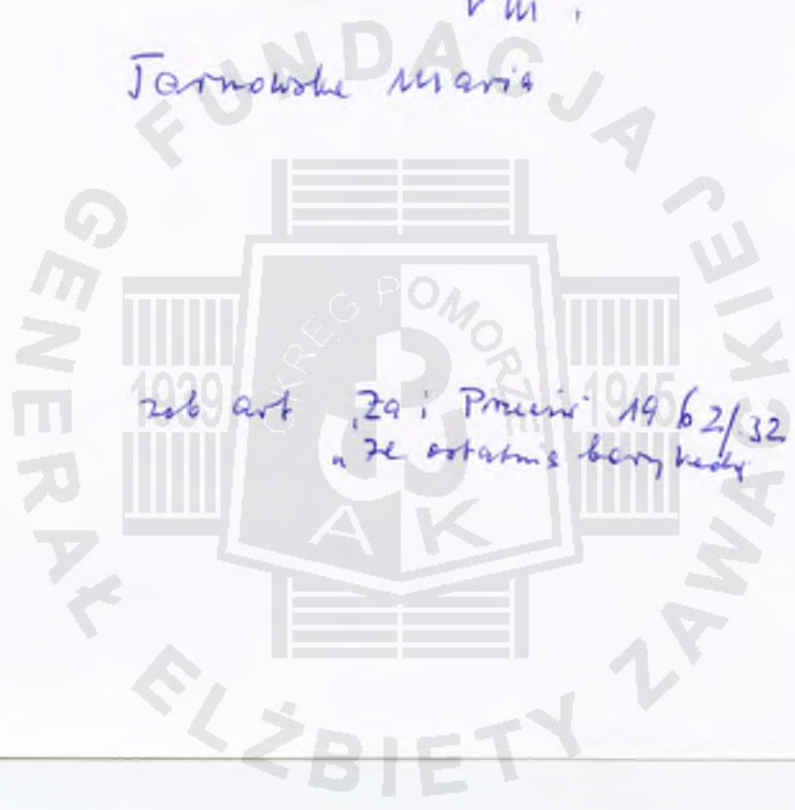
AK  
WiN

Zmiana WiN\* JVI/3 parson

V M ?

174  
4We

Jarnołowski Maria



Zob. art. 29 i Przewid. 1962/32  
w Zł. statutu's bery kedy

S 10

Sprawa Książki VM Marii Tarnopolskiej

Jeżeli nie będzie, dla której występuje o Książki VM IV kl  
W książce Kowalewski U w, jako program Σ 2 nie był  
Próbki programo Krowa Kowalewski Kowalewski Kowalewski (Kowalewski)  
objętości 529 programy wspomniany numeracji w powo-  
gdyby Srodowiskach

Srodowisko Wachlarz objętości programy 333-395,  
programy oddzielnie programy 372-395 (być może  
nie należał do "Wachlarz" z most, programy swaga na mar-  
ginium. Odmiana ma nadane przez ~~MON~~ PRZ Londyński  
Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych gen Sokalskiemu w latach  
1985-1987 na wniosek ówczesnego przewodniczącego sądu srod-  
owiska St. Kowalewski, Kłosa "Smotro" (patrz poz 361)  
Odmiana ma zweryfikowaną przez MON PRZ poz 385  
[Ważne że jest mi jasne, nie jest pewne, czy odnosi się  
tylko do poz 372 lub 395 - Σ 2]

Pod nr 383 i 384 występuje 2-krotni nazw. Tarnopolskiej  
Maria, Kłosa, z tym samym (który może odmiana, polski i wsi  
'został').  
Raz Tarnopolskiej programy kl. V i var IV

Można je rozpoznać, że chodzi tu może o Marię Tarnopolską,  
przewodniczącą PCK, której korespondencja należącej się Kłosa IV  
(Memoriał jest w posiadaniu dobrego artysty, pisarza  
o pięćdziesiątce, nadawanego na 12 Serp. FAP PR. listopad  
1999r)

aktualnie prowadzimy, czy istnieją dokumentacje U w  
dla Tarnopolskiej

2 VI 2020 r

Σ 2

T 1325/1014 VM? IV w.

Tarnobrzka Maria  
206 korp. 2 2 Permisłowa B 300,



45 w bank numer. 118  
305

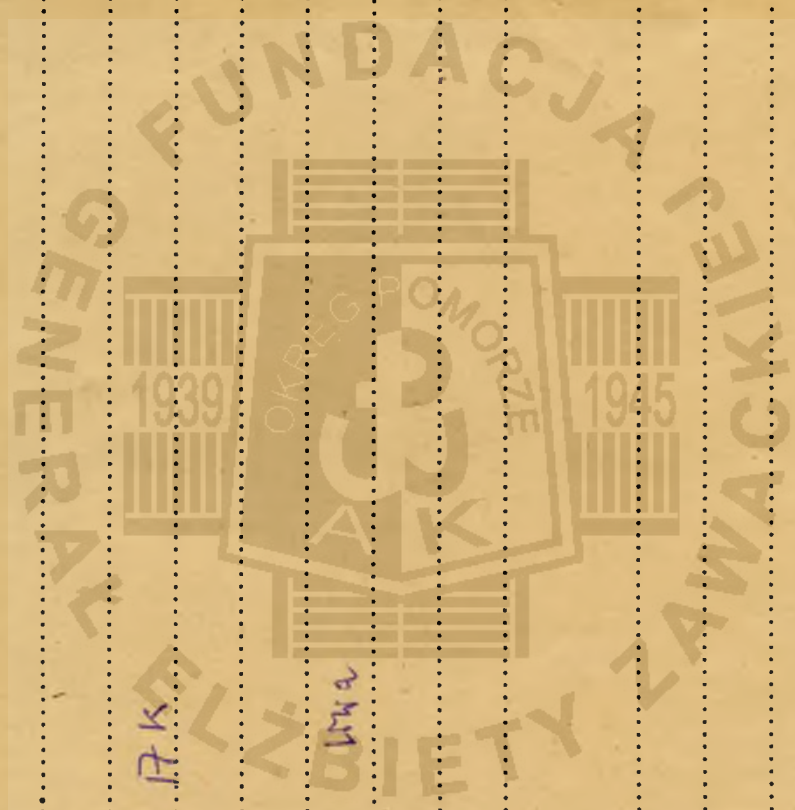
u. 4

✓ WIR

~~FABEŠTUSK~~

Jarwinska Marie

- 1. N .....
- 2. I., ps. ....
- 3. ur. ....
- 4. st. ....
- 5. Org. P.K. ....
- 6. przydz .....  
Prwa
- 7. funkcje .....
- 8. nr .....
- 9. źr. ....



1  
2  
3  
4  
5  
6  
7  
8  
9  
10

11 2nd art 3 personship Tamnshy St. Prsk u 4.



Koperte opracowane przez E2 do  
druk med t. 10 "Stopynie vH kobiel"



TARNOWSKA Maria

